Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 90 Środa, dnia 14-go grudnia 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz ny 5—6 po południu. Sekretar at czynny od godz. 3—6 po południu.

TRIUMFALNY POWRÓT Wodza Narodu do Warszawy

Owacyjne przyjęcie na dworcu Głównym

Tłumy publiczności, mimo wczesnej pory, zebrane przed dworcem, z entuzjazmem witają powracającego niemilknącemi okrzykami: NIECH ŻYJE!

WARSZAWA, 13.12 (PAT). Dziś o godzinie 7.53 powrócił z Genewy p. prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu Ministerstwa Spraw Wojskowych ppułk. Becka i attache wojskowego Polski w Londynie majora Michałowskiego. Na powitanie p. Marszałka przybyli na dworzec członkowie Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem francuskim p. Laroche oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Na peronie zebrał się korpus oficerski garnizonu warszawskiego z komendantem miasta gen. Rożenem oraz oficerowie delegowani przez poszczególne departamenty Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Gdy p. Marszałek w doskonałym usposobieniu wysiadł z wagonu, zameldował się pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Konarzewski, szef sztabu generalnego, gen. Piskor oraz komendant miasta, gen. Rożen. Pan Marszałek po przywitaniu się z oczekującymi go osobistościami, wyszedł przed dworzec, gdzie *licznie zebrane mimo wczesnej pory tłumy ludności stolicy, przygotowały mu serdeczną owację, wznosząc okrzyk: „Niech żyje"!*

Pan Marszałek w towarzystwie szefa gabinetu Min. Spraw Wojsk., ppułk. Becka udał się do Belwederu.

Generalny komisarz wyborczy

WARSZAWA, 13.12 (PAT). „Monitor Polski" Nr. 284 z dnia 13 grudnia zawiera następujące dwa pisma:

„Do Pana Stanisława Cara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie.

Na podstawie ustępu 2 art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590) mianuję Pana **generalnym komisarzem wyborczym.**

Warszawa, 13 grudnia 1927 r.

Prezydent Rzplitej (—) **Mościcki.**
Prezes Rady Min. (—) **Piłsudski.**

Do Pana Feliksa Dutkiewicza, wiceprezasa Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Na podstawie ustępu 2 art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 590) mianuję pana **zastępcą generalnego komisarza wyborczego.**

Warszawa, 13 grudnia 1927 r.

Prezydent Rzplitej (—) **Mościcki.**
Prezes Rady Min. (—) **Piłsudski.**

Wyjazd przedstawiciela Polski

na sesję komitetu ekonomicznego L. N.

WARSZAWA, 13.12 (PAT). Członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów z ramienia Polski p. podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr. Franciszek Doleżal wyjeżdża dziś do Genewy na posiedzenie tego komitetu, które odbędzie się dnia 15-go b. m. Porządek dzienny obrad obejmuje między innymi kwestję systemizacji traktatów handlowych, sprawy osiedleńcze, zagadnienie nomenklatury celnej, sprawę unifikacji prawa wekslowego i t. d.

Litwa oddzielona chińskim murem od świata

Attaches wojskowi obcych państw zbadali granicę nie wkraczając na terytorjum litewskie

GDAŃSK, 13.12 (PAT). Z Genewy donoszą do pism tutejszych: Wedle nadeszłych tu informacyj z Kowna, attachés wojskowi Francji, Anglji i Włoch rozpoczęli objazd pogranicza polsko-litewskiego. Wiadomość ta została potwierdzona przez genewskie koła polityczne, które uważają, że podróż attachés wojskowych zastąpi przewidzianą poprzednio przez Radę Ligi komisję graniczną.

PARYŻ, 13.12 (PAT). Agencja Havasa donosi, że w kołach miarodajnych komentują wiadomość ze źródeł zagranicznych, jakoby Litwa odmówiła wstępu na swe terytorjum attachés wojskowym państw sprzymierzonych, mającym misję zbadania granicy polsko litewskiej. Zgodnie z instrukcją, otrzymaną od Brianda w ubiegłym tygodniu, attachés wojskowi zbadali granicę, nie wkraczając na terytorjum litewskie. Stwierdzili oni, iż na pograniczu panuje całkowity spokój.

Łajdactwo niemieckie

W złości z powodu świetnego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego, szkalują Polskę zagranicą

BERLIN, 13.12 (PAT). Nacjonalistyczna „Börsen-Zeitung", omawiając wyniki genewskie, oświadcza z niezadowoleniem, że w czasie obecnych narad Rady Ligi okazało się ponownie, iż Polska nie zamierza wyrzec się swej zasadniczej linji politycznej, zmierzającej do rozciągnięcia potęgi Polski w kierunku bałtyckim. W dalszym ciągu nad Niemcami Wschodniemi stoją ciemne chmury.

BERLIN, 13.12 (PAT). Prasa berlińska informuje o przebiegu obrad genewskich naogół objektywnie, zaznaczając swe sympatje dla Litwy tylko przez usilne popieranie wniosku Waldemarasa, który domagał się powołania przez Radę specjalnej komisji kontrolującej dla zbadania stosunków na granicy polsko - litewskiej. Wczorajsza popołudniowa „Vossische Zeitung" wyraża się w depeszy z Genewy ironicznie o uroczystych oświadczeniach Polski i pisze, że neutralna komisja graniczna mogłaby skuteczniej zapobiec zajściom, niż te oświadczenia. Prasa prawicowa od początku lansowała balony próbne na temat ewentualnego zgodzenia się przez Niemcy na ściśle związanie Litwy z Polską wzamian za korytarz i G. Śląsk. Owe balony próbne, przypisywane zresztą przez prasę niemiecką kołom francuskim, podawane były w formie alarmów z powodu grożącego rzekomo Niemcom projektu Locarna wschodniego. Dzisiaj prasa prawicowa rozszerzyła swą kampanję, przedstawiając tendencyjnie sam przebieg pertraktacyj genewskich.

Prawicowa „Kreuzzeitung" twierdzi w depeszy z Genewy, że Marszałek Piłsudski rozczarował się w oczekiwaniach swych, przybył on bowiem do Genewy po to, aby otrzymać upoważnienie do przeprowadzenia na Litwie przewrotu przeciw Waldemarasowi. Tymczasem Chamberlain miał się przeciwstawić stanowczo tym daleko idącym planom.

Organ niemiecko - narodowy „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza obszerny artykuł, **malując w najczarniejszych barwach położenie gospodarcze Polski, wzrost drożyzny, nędzę i bezrobocie i twierdząc, że budżet Polski opiera się tak, jak budżet Rosji przed wojną, głównie na konsumcji alkoholu. Dla zobrazowania fatalnej sytuacji Polski „Deutsche Tageszeitung" przytacza, że w Łodzi w ostatnich latach więcej domów zawaliło się, niż zostało zbudowanych.**

Litwini o przegranej Waldemarasa

KOWNO, 13.12 (PAT). Organ chrześcijańskiej demokracji „Ritas" pisze, że w dniu 10 grudnia rb. Litwa gwałtownie zmieniła kierunek swej polityki zagranicznej, wskutek tego, iż w Genewie przekonała się o swojem izolowanem położeniu wśród „wielkich pacyfikatorów", czy też twórców pokoju, do których przyłączył się także Stresemann i Litwinow. **Polacy osiągnęli to, czego pragnęli:** zniesienie stanu wojny ze strony Litwy, wznowienia normalnych stosunków z Polską. Bez względu na to, w jaki sposób interpretować ten akt — stwierdza w końcu „Ritas" — **Litwa stoi przed faktem dokonanym, który ma doniosłe znaczenie.**

Prasa czeska o pracy Ligi Narodów

PRAGA, 13.12 (PAT). Prasa wyraża zadowolenie z pomyślnego przebiegu narad Ligi Narodów. Dzienniki podkreślają, że Liga doprowadzając do porozumienia w konflikcie polsko-litewskim, zażegnała groźne niebezpieczeństwo wojny, pozatem zaś utorowała drogę do porozumienia pomiędzy Rzymem i Paryżem. Wobec takich wyników nawet najwięksi sceptycy nie będą mogli nie przyznać, że Liga Narodów już niejednokrotnie łagodziła niepozumienia, mogące zakłócić pokój i że przeto przyczyniła się w znacznej mierze do normalnego rozwoju stosunków w Europie.

Ks. Kardynał Hlond w Rzymie

RZYM, 13.12 (PAT). Przybył tu J. E. ks. kardynał Hlond, powitany przez ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, posła przy Kwirynale, personel ambasady, dostojników kościoła i szereg wybitnych osobistości.

Prasa wiedeńska o ks. prymasie Hlondzie

WIEDEŃ, 13.12 (PAT). „Reichspost" i „Neues Wiener Journal" zamieszczają obszerne artykuły o pobycie ks. prymasa Hlonda w Wiedniu, przyczem omawiają jego działalność w Wiedniu w czasie, gdy piastował godność prowincjała zakonu Salezjanów.

Po nowy podbój powietrza

Dwaj lotnicy hiszpańscy kuszą się o pobicie rekordu długości lotu

MADRYT, 13.12 (PAT). Agencja Fahra donosi, że dwaj hiszpańscy lotnicy wojskowi kapitan Jimenez i kapitan Iglesias podejmą w lutym roku przyszłego próbę pobicia światowego rekordu długości lotu. Rekord ten posiadają obecnie lotnicy Chamberlin i Levin. Wzmiankowany rekord wynosi 6294 kilometrów. Lotnicy Jimenez i Iglesias skierują się na Wschód. Projektowany raid mają oni wykonać na samolocie typu Breguet, zbudowany w Hiszpanji i mogącym dokonać lotu długości 8000 klm.

Na marginesie przeobrażeń politycznych

Parokrotnie poruszaliśmy na tem miejscu sprawę niezmiernie doniosłą dla przyszłości naszej Ojczyzny, sprawę przeobrażeń politycznych w wewnętrznych stosunkach.

Myśl polityczna polska ma przebogatą historję swoją i linja jej rozwoju jest bardzo łamaną. Coprawda, różne warunki i okolicz ności składają się na to, że rozwój jej ulegał częstym łamańcom i odchyleniom od podstawy zasadniczej, a nawet był nieraz hamowany brutalnie; w okresie niewoli ulegał niemniej poważnym perturbacjom, ale szedł w dwóch, czy trzech wyraźnych kierunkach. Po odzyskaniu niepodległości, gdy sami Polacy zostali własnymi gospodarzami na własnym ojczystym zagonie, polska myśl polityczna, polska racja stanu, załamała się w społeczeństwie i przybrała tak chaotyczne formy, albo inaczej taki w niej zapanował chaos idej różnych, koncepcyj i pomysłów, że od fantazyj nieobliczalnych warjatów aż do pomysłów niegodnych ludzi wolnych, szła jej kręta i zawiła linja.

Jedynie, jak życie samo wykazało, zdrowa myśl państwowa, oparta o tradycje państwowego bytu, dyskontująca bez strat układ stosunków międzynarodowych, budująca z młodego, wyniszczonego państwa, odrodzone go po stu kilkudziesięciu latach niewoli, wielkie mocarstwo, zapewniające prawa gospodarskie rdzennie polskiemu elementowi przy zabezpieczeniu wolności kulturalnej obywatelom innych narodowości, zamieszkałych na ziemiach polskich, pobudzająca inicjatywę społeczną i sprzyjająca logicznemu rozwojowi życia gospodarczego, — że taka właśnie racja stanu przestrzegana jest we wszystkich poczynaniach Józefa Piłsudskiego i od lat całych zaszczepiona przez Niego w sercach i umysłach tych Polaków, którzy z Nim razem podjęli mozolne, trudne, ryzykowne dzieło Odrodzenia Państwa Polskiego.

Rzucony siew wykwitł bujnym owocem. Rzućmy zasłonę na niegodne ludzi wolnych intrygi, szacherki i machinacje polityczne, żerujące we wszystkich kierunkach na dobro bycie Państwa.

Dziś dzięki mężnym poczynaniom i zdecydowanej woli Piłsudskiego, Naród Polski wstąpił na drogę istotnego odrodzenia. W ciągu półtora roku rząd pomajowy Marszałka dokonał wielkich rzeczy, a pod wpływem tych faktów w szerokich warstwach społecznych dokonały się i dokonują wielkie, zasadnicze przeobrażenia ideowe, i z dniem każdym polska racja stanu staje się coraz więcej rozumiana przez ogół obywateli polskich, nie przestaje być dostępną tylko wybrańcom losu, lecz wije sobie gniazdo w sercu i mózgu każdego Polaka. Pod wpływem tych zjawisk konsoliduje się społeczeństwo polskie i wymyka się zdecydowanie z pod wszechwładzy tej lub tamtej partji.

W konsekwencji zdobywa coraz więcej prawa obywatelstwa prąd tworzenia wspólnych bloków wyborczych, bloków, grupujących z jednej strony wszystkich obywateli, idących bez zastrzeżeń na twórczą współpracę z rządem Marszałka Piłsudskiego, z drugiej tych nielicznych już niedobitków partji endeckiej, którzy nie mogą zdobyć się na odwagę i... nie chcą porzucić opozycji biernej dla różnych, przeważnie osobistych względów, wreszcie socjalistów, którzy siłą rzeczy, stojąc na stanowisku walki klasowej, nie chcą poprzeć rządu Marszałka Piłsudskiego, opierającego swoje rządy na zgodnej, harmonijnej współpracy wszystkich warstw społecznych; część mniejszości narodowych przystąpi do bloku rządowego, a część tworzy własne bloki, ale często stanowiące opozycję wyraźną lub zamaskowaną.

W sferach miarodajnych ważono myśl, czy rząd ma wziąć czynny udział w akcji przedwyborczej; ostatnio, zdaje się, zapadły decyzje poparcia czynnego ze strony rządu właściwej inicjatywy społecznej.

Stanisław Targowski.

O pomoc finansową dla rozbudowy portu w Gdyni

WARSZAWA, 13.12 (PAT). Dnia 7 bm. odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu morskiego 7-me z rzędu posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej dla spraw rozwoju portu w Gdyni.

Na posiedzeniu tem omówiony został projekt sfinansowania potrzeb m. Gdyni, który przewiduje pomoc finasową rządu w spłatach rat amortyzacyjnych długów, zaciągniętych przez m. Gdynię na przedsiębiorstwa inwestycyj, w okresie 5-letnim.

Szczegółowe sformułowanie tego projektu nastąpi 15 bm.

Ankieta o reformie systemu podatkowego

Zamieszczamy zkolei uwagi p. Antoniego Wieniawskiego, prezesa Banku Handlowego w Warszawie. P. prezes Wieniawski rozważa tu sprawę podatku obrotowego.

Podatek od obrotu

Obowiązująca obecnie ustawa o podatku przemysłowym za obrót w instytucjach kredytu krótkoterminowego, stanowiący podstawę wymiru tego podatku, uważa: 1) sumę pobranych i należnych procentów, prowizji, komisowego, tudzież innych tym podobnych wynagrodzeń za świadczenia, oraz 2) zysk brutto z operacji obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi, tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowemi.

W pierwszej grupie więc podatkowi podlegają między innemi wpływy na rzecz banku z tytułu procentów od udzielonych przez bank kredytów, bez potrącenia procentów wypłaconych za kredyty przezeń uzyskane. Skutek tego postanowienia jest taki, że w miarę jak maleje rozpiętość procentów otrzymywanych i płaconych przez bank, zwrasta obciążenie banku podatkiem przemysłowym.

Przykład:

a) Przy sumie 1000 —

	stop. %	suma %	
oper. czynna:	12%	— 120	= suma pod. 3.30
oper. bierna:	8%	— 80	
zysk brutto		40	= % obc. pod. 8.25

b) Przy sumie 1000 —

	stop. %	suma %	
oper. czynna:	10%	— 100	= suma pod. 2.75
oper. bierna:	8%	— 80	
zysk brutto		20	= % obc. pod. 13.75

Naturalnym skutkiem takiego stanu rzeczy musi był utrzymanie przez bank stopy procentowej na dostatecznie wysokim poziomie, by nie dopuścić do takiego zacieśnienia nożyc %% otrzymywanych i płaconych, któreby operacje kredytowe uczyniło nierentownemi. Należy bowiem uwzględnić, że % obciążenia został obliczony od zysku brutto, z którego bank musi opłacić jeszcze koszty handlowe i t. d.

To też obowiązujący system pobierania tego podatku przeszkadza obniżeniu się stopy procentowej. Przemawiałoby to wpływ za zmianą kierunku zastąpienia wpływów procentów jako podstawy wymiaru podatku przemysłowego przez zysk brutto z procentów.

Ponieważ jednak zarówno w omawianym wypadku, jak przy innych operacjach podatek przemysłowy obciąża wpływy względnie zysk brutto, czyli jest podatkiem przychodowym, nie zaś dochodowym, zachodzi pytanie, czyby nie było wskazane: podatek przemysłowy zastąpić podatkiem dochodowym we wszystkich tych instytucjach bankowych, które prowadzą prawidłową księgowość i których dochód da się łatwo i dokładnie stwierdzić. Natomiast w innych instytucjach, które takiej księgowości nie prowadzą, zachować dotychczasowy system z tą zmianą, że podatek od procentów byłby liczony od zysku brutto z procentów, nie zaś od wpływu procentów z kredytów udzielonych przez bank.

Przez tę reformę nietylko zrobilibyśmy krok naprzód w kierunku wprowadzenia w państwie najidealniejszego z punktu widzenia zasad podatkowania systemu podatkowego ale netto, przez odpowiednie ustosunkowanie wzajemne obciążenia z tytułu operacji, podlegających dotąd podatkowi przemysłowemu, obu tych grup instytucyj kredytowych, stworzona zostałaby zachęta do rozpowszechniania księgowości, tej głównej podwaliny postępu na polu reform systemu podatkowego (nie mówiąc o innych korzyściach).

Proponowane tu stosowanie dwóch odmiennych sposobów podatkowania dla tej samej kategorji płatników nie jest rzeczą nową w naszej praktyce skarbowej. Miało ono miejsce już w okresie waloryzowania podatków, kiedy to ten sam wzgląd, prowadzenia, lub nieprowadzenia prawidłowej księgowości, decydował o możności oparcia obliczeń podatku na odmiennych zasadach.

Antoni Wieniawski.

Stany Zjednoczone a idea rozbrojenia

Miljard dolarów na rozbudowę marynarki wojennej

NOWY JORK, 13.12 (PAT). „New York Times" ogłasza artykuł, oparty na informacjach, otrzymanych z Waszyngtonu i donoszący, że sekretarz marynarki zasięgnął rady członków Kongresu w sprawie pięcioletniego programu budowy okrętów. Program ten przewiduje kredyty *w sumie przeszło miljarda dolarów* na budowę 25 krążowników o pojemności 10,000 ton, trzech okrętów-baz dla samolotów, 4-ch łodzi podwodnych, 18-tu torpedowców i wreszcie 4-ch nowych pancerników, które zastąpią 4 pancerniki będące obecnie w użyciu. Prezydent Coolidge akcep tuje podobno ten program i godzi się na przeznaczenie na ten cel w przyszłym roku budżetowym kredytów w kwocie 200 miljonów dolarów.

Za kokietowanie sowietów

Socjalistyczny gabinet łotewski podał się do dymisji

RYGA, 13.12 (PAT). Gabinet Skujenieksa podał się do dymisji, nie czekając na wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, znajdującym się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu łotewskiego.

Sytuacja rządu lewicowego uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko - sowieckiego. Już od tego momentu gabinet Skujenieksa stracił trwałą większość na skutek porzucenia bloku koalicyjnego przez kilku deputowanych centrowców.

Zdrajca własnej ojczyzny

Szwedzki podporucznik rezerwy w sidłach wywiadu sowieckiego

SZTOKHOLM, 13.12 (PAT). Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi, że w związku z aresztowaniem ppor. Norberta, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

Z przeprowadzonych przez policję dochodzeń wynika, że ppor. rezerwy artylerji nadbrzeżnej Norbert nawiązał stosunki z kurjerem attache wojskowego poselstwa sowieckiego w Sztokholmie i zobowiązał się dostarczyć, a częściowo nawet dostarczył członkom tego biura szczegółów o pewnych pracach wojskowych.

W wyniku dochodzeń ustalono, że Norbert nie dostarczył ani nie usiłował dostarczyć poselstwu sowieckiemu takich wiadomości, których ujawnienie uzasadniłoby postawienie go w stan oskarżenia. Wszelkie wersje, nadające sprawie odmienny charakter są pozbawione jakiejkolwiek podstawy.

Jednocześnie poselstwo sowieckie w Sztokholmie ogłosiło komunikat treści następującej:

Zgodnie z wynikami dochodzeń policyjnych w sprawie ppor. Norberta, poselstwo sowieckie w Sztokholmie stwierdza, ze zarzut uprawiania szpiegostwa, zwrócony przeciwko sowieckiemu attache wojskowemu i jego biuru, jest pozbawiony wszelkiej podstawy. Poselstwo przyznaje, że forma powierzenia sprawy Norbertowi jest niewłaściwą i mogąca wywołać pewne zarzuty ze strony szwedzkiej. W związku z tem, niechcąc narażać dobrych stosunków pomiędzy Szwecją a Z. S. S. R. i uważając, że popełnienie niewłaściwości powinno mieć odpowiednie konsekwencje, peselstwo *zamierza podjąć w jaknajbliższym czasie zarządzenia, mające na celu dokonanie zmian w biurze attache wojskowego poselstwa.*

Krwawy teror komunistów chińskich

Władze przywróciły porządek

LONDYN, 13.12 (PAT). Według wiadomości z Kantonu, komunistyczny zamach stanu, dokonany przed kilku dniami rozszerza się. Wczoraj wybuchło w mieście kilka pożarów, które zniszczyły część gmachu misji francuskiej, szpital japoński i dom banku centralnego. Bijówki komunistyczne nie napadają na cudzoziemców, lecz zastrzeliły wczoraj wielu chińczyków i funkcjonarjuszów policji. Ludność cywilna szuka schronienia na parowcach, odchodzących do Hong-Kongu.

HONG KONG, 13.12 (PAT). Pomimo licznych aresztowań, akcja komunistów w okolicach Hankou nie ustaje. Zorganizowana została armja chłopska, która wyrzyna bogatszych właścicieli ziemskich.

Nie bez znaczenia zapewne jest wzrastający napływ rosjan do Hankou.

SZANGHAJ, 13.12 (PAT). Jakkolwiek nazewnątrz panuje w mieście spokój, to jednak jest rzeczą oczywistą, że grozi tu niebezpieczeństwo wywołania strajku generalnego. W chwili obecnej strajkują już robotnicy tramwajowi, składów portowych oraz „American Tobacco Company". Komuniści usiłują wywołać również strajk wśród personelu instytucyj transportowych w dzielnicy międzynarodowej oraz na terytorjum koncesji francuskiej. Agitatorzy działają także wśród niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Jak donoszą wybuchły rozruchy komunistyczne w szeregu portów na rzece Yang-Tse między innemi w Wu-Czang i w Czang-Tsa, jednakże władze chińskie wystąpiły energicznie i przywróciły porządek.

Kwasy francusko-włoskie

LONDYN, 13.12 (PAT). „Daily Herald" stwierdza, że plan spotkania się Brianda z Mussolinim został zaniechany z tego powodu, iż możliwość porozumienia się jest zbyt mała.

16-ta Loterja Państwowa

2-ga klasa — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane:

60,000 zł. nr. 115496.
5,000 zł. nr. 79816.
2,000 zł. n-ry 79947 103328.
1,000 zł. nr. 89024.
500 zł. n-ry 94605 112799.
300 zł. n-ry 14556 34817 42459 56062.
250 zł. n-ry 4458 6691 16134 17218 19178 23230 26564 33803 34369 39108 90958 117024.
200 zł. n-ry 6414 8348 16133 34852 44006 46525 49868 54332 54857 55099 62297 65796 66850 67265 74929 116848 118222 118740 121950 122552.
175 zł. n-ry 114 854 1068 2762 6050 6087 6278 7892 8357 8607 9248 16921 17050 20339 23418 27998 28261 30123 38645 40861 41700 42085 42861 43458 44830 45736 46322 46946 50763 50983 54661 55301 56518 58254 58679 59461 61601 62000 62142 65437 65985 67011 68447 69230 69294 69773 71899 74290 79954 80356 80391 82187 82974 84490 85619 87945 93275 94163 94785 95615 95989 99780 99997 100218 100404 100458 102187 102558 103485 105316 106604 106923 108638 108975 110760 112822 114234 115962 118161 119020 119275 120008 120693 122411 122670 123808 124835 125181 125696 127768 128978.

Różne wiadomości

Śmierć zakonnika w nurtach Wisły. — Na Wiśle w pobliżu Bielan wydarzył się onegdaj straszny wypadek.

O godz. 4 po poł. z klasztoru O.O. Marjanów na Bielanach wyszło kilku braci zakonnych z nowicjatu O.O. Marjanów.

Zakonnicy przechadzali się brzegiem Wisły.

W pewnej chwili dwaj z nich Jan Podgórski i Witold Bieńkowski weszli na zamarzniętą Wisłę, aby po lodzie dotrzeć do strzelnicy wojskowej.

Gdy byli już daleko od brzegu, lód załamał się i obaj zakonnicy wpadli do Wisły.

Bieńkowskiemu udało się wydobyć na powierzchnię. Podgórski, mimo wysiłków, zginął pod taflą lodową. Na pomoc pośpieszyli zakonnicy i rybacy. Niestety, wszelka pomoc okazała się spóźniona i Podgórski poszedł na dno. Kilku rybaków z niejakim Kubalskim na czele wyrąbało część lodu i rozpoczęło poszukiwania.

Po kilkugodzinnej pracy wydobyto zwłoki Podgórskiego. Ś. p. Podgórski liczył 22 lata.

Zwłoki przeniesiono do klasztoru.

Z karabinami maszynowymi przeciw parlamentowi. — W Oklohamie zaszedł jedyny w swoim rodzaju zatarg w życiu ustawodawczo-politycznem między gubernatorem Johnstonem i parlamentem stanu Oklohama w Stanach Zjednoczonych.

Gubernator sprzeciwił się otwarciu parlamentu, który zagroził, że wystąpi przeciw gubernatorowi za popełnienie szeregu przewinień natury administracyjnej, a nawet zażąda jego ustąpienia.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu zostało uniemożliwione przy użyciu siły zbrojnej. Oddziały kawalerji i milicji otoczyły gmach parlamentu, obsadziły wnętrza i wzbroniły posłom dostępu. W gmachu rozlokowano piechotę i karabiny maszynowe.

Rząd zakazał ukazywać się na mieście w większych grupach, niż cztery osoby.

„Nowy prąd" na Litwie. — Senat akademicki uniwersytetu kowieńskiego rozpatrywał sprawę prof. Herbaczewskiego, któremu sfery nacjonalistyczne zarzucały uprawianie polonofilskiej propagandy na Litwie.

Uchwała senatu stwierdza, że działalność prof. Herbaczewskiego nie wyrządza szkody interesom Litwy.

Prof. Herbaczewski, wobec tej uchwały senatu, pozostaje w Kownie i zachowuje katedrę polonistyki na tamtejszym uniwersytecie.

Stalin straszy Europę

Obiecuje zmiażdżyć przedewszystkiem Anglję. — Odgraża się, że wytruje gazami naród, który ośmieli się uderzyć na Rosję. — Jest to wybuch pasji wywołanej zwycięstwem polskiem w Genewie.

RYGA, 13.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Bolszewicy doczekawszy się wyników Rady Ligi w Genewie, wszczęli straszny alarm na cały świat, grożąc przedewszystkiem Anglji zniszczeniem i zagładą przy pomocy swojej flotyli napowietrznej. Brednie te ogłasza dzisiaj sam Stalin i powiada, że Rosja dzisiejsza, to największa potęga, to siła olbrzymia, której żadne państwo nie będzie mogło dać rady. Przeciwnie, każde państwo narazi się na zniszczenie, gdyby odważyło się zaatakować Rosję. Według Stalina, Sowdepja jest dobrze zaopatrzona w materjał wojenny, a zwłaszcza gazy trujące. Niemi też straszy Europę i jak Stalin dowodzi, gazy te zostały spreparowane przez bolszewików wewnątrz kraju, gdyż sztukę tę Sowdepja przyjęła od Niemców.

Podobną opowiastkę głosi Stalin w sprawie aeroplanów. Dowodzi on, że Rosja wyrabia już własne samoloty, a ma ich tak dużo, że jest dzisiaj pierwszym mocarstwem na świecie i zupełnie otwarcie grozi Anglji jako największemu wrogowi Rosji.

W tej chwili Rosja ma mieć 1.521 samolotów, a w przeciągu miesiąca może mieć 3 tysiące. Następnie Stalin przechwala się, że rosyjscy awiatorzy są lepsi, niż inni i są bardzo dobrze wyekwipowani. Obecnie po szkołach awiatyka jest przedmiotem wykładanym 10-letnim dzieciom i wkrótce już w Rosji wszyscy będą umieli wzbijać się w górę.

Wśród dorosłych bolszewicy mieli zorganizować 19,588 towarzystw lotniczych, do których należą cztery miljony członków. Każdy członek opłaca po 18 rubli rocznie i fundusz ten idzie na budowę nowych samolotów.

Z tego widać, że Stalin chce Europę przestraszyć, a to wszystko z powodu tego, że Marszałek Piłsudski był w Genewie i zwycięstwo polskie nad Litwą boli go bardzo, a nawet krzyżuje mu szyki. Przypuszczał bowiem, że będzie mógł w dalszym ciągu mącić wodę i pojudzać Litwinów przeciwko Polsce. Tymczasem Genewa przecięła ten węzeł odrazu i nakazała Litwie więcej spokoju.

O. S.

BOGACZE NIEMIECCY

Największa liczba miljonerów w Berlinie. Najbogatsza Niemka — p. Berta Krupp von Bohlen-Halbach. Mieszkańcy Wiesbadenu najbogatsi w Niemczech.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Berlin, w grudniu.

Pomimo ruiny materjalnej, jaka niewątpliwie dotknęła wielkie fortuny finansowych potentatów niemieckich w czasach inflacji, która osłabiła zwłaszcza niemiecką klasę średnią, liczba multimiljonerów w Niemczech pozostaje wciąż jeszcze wielka. Największa liczba miljonerów przypada na Berlin, mianowicie 525-ciu, poczem idą: Hamburg 155, Lipsk — 98, gdy Frankfurt nad Menem, owo dawne miasto najbogatszych bankierów, zajmuje czwarte miejsce, jako posiadające 88 posiadaczy fortuny liczonej na miljony. Królewiec, Lubeka, Kilonja, Karlsruhe i Münster mają tylko po 7 miljonerów. Najbogatszą osobą, w Niemczech pozostaje, tak samo, jak przed wojną, pani Berta Krup von Bohlen-Halbach, której majątek w zakładach Kruppowskich oraz w mnóstwie nieruchomości obliczony jest na przeszło 200 miljonów goldmarek, przy rocznym dochodzie około 20 miljonów. W przeciwieństwie do pani Kruppowej, która niewiele ucierpiała z powodu skutków wojny, inni przedwojenni miljonerzy, zajmujący przed wojną pod względem majątkowym naczelne miejsca w Niemczech, zjechali na szary koniec. Do takich należą: baronowa Matylda Rotszyld i baron Maxymiljan Rotszyld, których majątki inwestowane były w walorach zmiecionych przez nawałnicę wojenną.

Pod względem rozmieszczenia majątków, największa liczba miljonowych fortun przypada na agrarjuszów, gdy przed wojną pierwszeństwo w tym względzie mieli przemysłowcy i bankierzy. W podziale na stronnictwa największą liczbę miljonerów mogą się poszczycić tak zw. Deutsch-Nationalen", z których 110 deputowanych przypada 80 przedstawicieli wielkich obszarników i wielkiego przemysłu. Jedynie stronnictwo „Wölkisch nie posiada ani jednego miljonera w swojem gronie, gdy natomiast socjaliści niemieccy liczą pośród swoich deputowanych kilku miljonerów, między innymi Rosenfelda i Hugona Heimanna. Nie brak miljonerów nawet wśród komunistów. Do takich należy np. deputowany Józef Herzfeld, który olbrzymi swój majątek zebrał w Ameryce. Wśród przedstawicieli demokratów, w parlamencie niemieckim jest też pokaźna liczba potentatów finansowych. Takimi są: Dernburg, Fischer, Wieland, hr. Bensdorff, baron Richthofen.

Pod względem wysokości majątku, przypadającego na głowę poszczególnego mieszkańca, najpierwsze miejsce zajmuje szczęśliwy Wiesbaden, na mieszkańców którego przypada średnio po 70,000 goldmarek majątku rocznie, podlegającego opodatkowaniu, w Berlinie tylko 68.497, w Hamburgu 68.395 itd. Tak wysokie liczby przypadają oczywiście tylko na mieszkańców miast, zaś w rozłożeniu na całe państwo na każdego mieszkańca przypada średnia wysokość majątku 1.273 goldmarki, czyli naszych złotych około 3.000. Jako jeszcze jeden szczegół charakterystyczny zaznaczyć należy, że w rzędzie płatników podatkowych zajmuje pod względem wysokości opłacanego podatku w Berlinie pierwsze miejsce Lachman Mosse, mąż przybranej córki Rudolfa Mosse, znanego wydawcy "Berliner Tageblattu.

A teraz, na koniec, punkt najważniejszy: dochody obecne obywateli niemieckich w zestawieniu z ich dochodami przedwojennemi. Przed wojną ogólna suma dochodów tych obliczana była na 42 i pół miljarda marek rocznie, obecnie wynoszą one według obliczeń fiskusa państwowego ok. 50 miljardów, co w stosunku do dzisiejszej nabywczej wartości pieniądza niemieckiego równa się mniej więcej 38 miljardom marek przedwojennych. Zaś wobec tego, że bilans państwa niemieckiego przewiduje na 1927 rok 13 i pół miljardów wydatków, urzędy skarbowe obliczają, że niemiecki płatnik podatkowy płaci dzisiaj 2 i pół raza więcej podatków, niż przed wojną. I jeszcze ostatni szczegół: z 20 największych fortun obywateli niemieckich przypada na przemysłowców, właścicieli kopalń węgla na Śląsku, 5 na przemysłowców nadreńskich i westfalskich, 3 na wielkich bankierów, a reszta na właścicieli fabryk lokomotyw i przemysłu elektrycznego. Nieuzasadnioną wreszcie okazuje się opinja, jakoby największymi i najbogatszymi kapitalistami byli w Niemczech Żydzi. Przed wojną było tak istotnie, obecnie fortuny Rotszyldów i Speyerów stopniały znacznie, natomiast chrześcijańscy posiadacze ziemi i wielkich koncernów przemysłowych zbogacili się jeszcze bardziej.

N.

Plenarne posiedzenie w Genewie

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów



Rada Ligi Narodów po przyjęciu rezolucji w sprawie załatwienia zatargu polsko-litewskiego. W głębi ryciny widać stół, przy którym siedzą członkowie Rady Ligi w porządku alfabetycznym nazw państw, których są reprezentantami.

Jak za carskich czasów...

Okrucieństwa sowieckiej sprawiedliwości

W kwietniu b. r. dokonano w Piotrogrodzie masowych aresztowań. Zamknięto przeszło dwa tysiące osób za to, że przyjmowały przesyłki z zagranicy, co według dekretu z marca 1926 roku podpisanego przez Dzierżyńskiego, było surowo wzbronione. Większą część tych nieszczęśliwców „wysłano" w drodze administracyjnej — zupełnie tak samo jak za carskich czasów. Także i obchodzenie się z wygnańcami podczas transportu i w miejscu wygnania w zupełności przypomina carskie czasy.

Jedna z ofiar tej niesprawiedliwości administracyjnej, której się udało uciec z wygnania i przedostać się przez granicę litewską, gdzie znalazła schronienie, opisuje w gazecie „Russkoje Wremia" przebieg i niedolę wygnania. Już w roku 1926 został ujęty, ponieważ z zagranicy otrzymał paczkę do pisania. O godzinie 7-ej rano zjawił się w jego mieszkaniu milicjant z rozporządzeniem G. P. U. („gosudarstwiennoje politiczeskoje uprawlenje" — dawna czrezwyczajka), że został wysłany do Syberji na przeciąg trzech lat.

„Minus sześć".

Jeszcze następnej nocy — opowiada — zostałem wysłany z 312 innymi. Między tymi 312 towarzyszami niedoli były 32 kobiety, które tak samo jak ja napadnięte zostały w domu i, mając na nogach pończochy i cienkie lakierowane buciki, szły na daleki, zimny Sybir. Ponieważ wymarsz nastąpił o jeden dzień wcześniej, aniżeli było postanowione, tylko mało kto z nas mógł przygotować się do podróży. Każdy z nas otrzymał na drogę 10 funtów chleba i śledzia. O dalsze pożywienie musieliśmy się sami starać, co było powodem, że bardzo często cierpieliśmy głód. Rodziny nasze zawiadomiono o naszem wygnaniu dopiero po naszym wyjeździe, przyczem otrzymały one t. zw. **„minus sześć"** to znaczy wzbroniony miały pobyt w sześciu głównych guberniach i nad granicą. Jechaliśmy w wozie pozbawionym okien i zaopatrzonym tylko w zakratowane otwory, stłoczeni w okropnej zaduszę i bez możności ustrzeżenia się przed robactwem. W partji naszej znajdował się 55-letni robotnik, który przez 26 lat pracował w fabryce „Treugolnik". Został on aresztowany za to, że podczas zatargu zarządu fabryki z robotnikami odważył się powiedzieć na zebraniu, że związki zawodowe bronią interesów zarządu fabryki a nie robotników. Otrzymuje on obecnie, ponieważ jest bardzo biedny, od G. P. U. pięć rubli miesięcznie, co mu jednakże przeznaczono dopiero po wielu staraniach. Oprócz tego w partji naszej było trzech księży, którzy obecnie żyją w pewnej wsi guberni irkuckiej, gdzie pilnie są strzeżeni przez G. P. U.

Pobyt w Irkucku.

Gdy po kilku tygodniach przybyliśmy do Irkucka, eskorta milicji prowadziła nas przez miasto. Ludzie, spotykając nas, odwracali głowy, ponieważ nie mogli patrzyć na ten obraz nędzy. Dwa długie tygodnie musieliśmy czekać w barakach irkuckich na dalsze przetransportowanie. W tych barakach straszenie było mieszkać. Roiło się od robactwa, które przy najmniejszem poruszeniu, spadało nam na głowę. Podczas spacerów w podwórzu więziennem stawaliśmy od czasu do czasu, by strząsać z ubrania ile możności jaknajwięcej tego robactwa. Ponieważ podczas takich spacerów spotykaliśmy się z zbrodniarzami i bezdomnemi dziećmi, bardzo często zdarzało się, że jakaś część wyczyszczonej garderoby naszej przepadała; za dostarczenie brakującej części musieliśmy natenmiale płacić gotówką.

Nareszcie przetransportowano nas na prom, służącym do przewożenia bydła i cuchnącym w niemożliwy wprost sposób, przez rzekę Angara do wsi „seło Gorodskoje", w odległości 700 wiorst od Irkucka. Naczelnik tamtejszego G. P. U. kazał sobie przez każdego z nas wystawić pisemne zobowiązanie, że nie opuścimy miejsca pobytu. Po pewnym czasie podzielono nasze grupy po dwie do czterech osób i rozmieszczono w różnych okolicach guberni.

Było lato. W dzień panował żar 30-stopniowy, w nocy zaś było niemożliwe zimno. Zesłańcy nie mają możności uchronić się przed takiemi raptownemi zmianami temperatury, ponieważ są tylko prymitywnie zaopatrzeni i muszą być zadowoleni, jeżeli wogóle zarobią tyle, aby mogli prowadzić marny swój żywot.

Co się tyczy politycznego nastroju, panującego wśród chłopów syberyjskich, to donosi zbieg, że chłopi dalecy są od idei monarchistycznych, tem niemniej jednak nie są zadowoleni z bolszewików, gdyż za ich rządów muszą sobie nawet odmawiać cukru do herbaty. W wielu chatach chłopskich widać obrazy święte, wiszące obok portretów Lenina i Trockiego, jako też i pary carskiej.

KRONIKA

Środa, 14 grudnia, Alfreda Kr.
Czwartek, 15 grudnia, Walerjana i Irenjusza.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Wyzwolenie".
Teatr Kameralny — Fura słomy.
Teatr Popularny — Chłopi.

KINA:

Apollo — Prawo pierwszej nocy.
Casino — Mandaryn Wu.
Corso — Bunt krwi i żelaza.
Czary — Szatański wyścig.
Dom Ludowy — Robin Hood.
Grand-Kino — Demon cyrku.
Imperjal — Tancerka z Sevilli.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong".
Mimoza — Miłość apaszki.
Odeon — Wyspa straceńców.
Oświatowy — Dekabryści.
Resursa — Żywa maska.
Splendid — Dwanaście djamentów.
Spółdzielnia Państwowa — Szansoniatki.

Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 14 grudnia, dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartman (Młynarska 1), J. Kahan (Aleksandrowska 80). r.

Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w środę, dnia 14-go b. m. powinni sta wić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w Łodzi w obrębie XI Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery od R do Z i zamieszkali w obrębie XII Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach na litery od A do M, zaś w czwartek, dnia 15 b. m. zamieszkali w obrębie XII Komisarjatu o nazwiskach na litery od N do Z i zamieszkali w obrębie XIII Komisarjatu Pol. Państwowej o nazwiskach na litery od A do K.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Gwiazdka dla żołnierzy Kop'u

Kom. obywat. gwiazki dla żołnierzy KOP zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa łódzkiego o łaskawe nadsyłanie upominków gwiazdkowych dla żołnierzy na pograniczu.

Paczki dla żołnierzy KOP zawierać mają:

1) 15 dkg. pierników,
2) 20 sztuk papierosów,
3) 25 dkg. bakilj (czekoladki, suszone owoce, cukierki),
4) 20 szt. orzechów,
5) kalendarzyk,
6) chusteczka lub scyzoryk, grzebyk, pasta, szczoteczka do zębów itp.,
7) list z opłatkiem.

Komitet przyjmuje paczki w dniach 15, 16 i 17 grudnia w godzinach od 17 do 19 w kasynie garnizonowem Al. Kościuszki 4.

Komitet uprasza o niepakowanie do paczek przedmiotów ulegających zepsuciu.

Teatr literacko-art. „Gong"

Dziś powtórzenie onegdajszej premjery doskonałej rewji p. t. „Szkoła pocałunków". Specjalnem powodzeniem cieszą się: „Wilk morski" w koncertowem wykonaniu pp. Heleny Orlikówny i Czesława Skonicznego, doskonałe numery p. Janiny Madziarówny, „Chodź pan" w wykonaniu p. Jaśkówny i całego zespołu, „ploteczki łódzkie" w wykonaniu p. H. Runowieckiej oraz doskonałe numery baletowe ułożone przez baletmistrza R. Wojnara. Reszta zespołu z pp. Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim i S. Sielańskim na czele obdarzona była hucznemi oklaskami za doskonałe numery. Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Echa zebrania Cechu Stolarzy

Sprawa wyborów do Zakładów Ubezpieczeń. Ostry protest „Resursy". Nie powszechne wybory — lecz kurjalne. Nie zwlekać z wyzwolinami! Kogo wyzwolono? Wszyscy do urn. Wesołych świąt.

Na ostatniem zebraniu Cechu stolarzy, które odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Franciszka Szwankowskiego, w asyście Rady Cechowej między innemi poruszono sprawę nadchodzących wyborów do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

Referent tej sprawy w konkluzji swych wywodów stanął na stanowisku, aby do Zakładów Ubezpieczeń odbyły się wybory nie powszechne, a tak zwane kurjalne; wybory kurjalne bowiem przyczynić się mogą do tego, że w Zakładach Ubezpieczeń od wypadków zasiadać będzie więcej rzemieślników. Z tego też względu „Resursa" w imieniu wszystkich rzemieślników do okoła niej zgrupowanych wystosowała do odnośnych władz ostry protest przeciwko wyborom powszechnym, prosząc natomiast o zastosowanie tak zwanych wyborów kurjalnych.

W dalszym ciągu zebrania p. prezes Szwankowski wyjaśnił cel wyzwolin na mistrzów i czeladników w związku z nadchodzącemi wyborami do Izb Rzemieślniczych, które odbędą się najdalej w miesiącu kwietniu — dalej stosunek tychże Izb do egzaminów wyzwolinowych.

Wiadomem bowiem jest, że wyzwolenie trudno będzie uzyskać, biorąc pod uwagę, obok ciężkiego egzaminu to, że ukonstytuowanie się Izb potrwa do maja, zaś komisje egzaminacyjne rozpoczną swą działalność w czerwcu.

Kandydat na mistrza bądź to na czeladnika miast czekać do czerwca, winien do dnia piętnastego grudnia starać się o wyzwolenie w Cechu.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw administracyjno - organizacyjnych Cechu, ściśle wewnętrznych p. prezes Szwankowski odczytał nazwiska członków, którzy zostali wyzwoleni na mistrzów. Są nimi p. p.:

Milczarek Tomasz, Machnik Władysław, Repeczko Karol, Dobrasiński Czesław, Lewandowski Stanisław, Kadłubicki Jan, Kubiak Teofil, Hage Bronisław, Kautzke Józef, Miller Adolf, Ambroziewicz Stanisław, Ropner Paweł Albert, Bałczewski Jan, Nowicki Juljan, Cyganik Kazimierz, Szwedziński Ignacy, Miroński Władysław, Kierner Jan, Zoler Oskar Adam, Zoler Adam, Lank Juljan, Lank Teodor, Głowacki Stefan, Joskołowski Józef, Ciepłucha Józef, Fidos Władysław, Jackowski Stefan, Doruch vel Doruchowski Rafał, Jaworski Stanisław, Wieczorkiewicz Edward, Pawłowski Stanisław, Pawłowski Bronisław, Sierandt Andrzej, Zawadzki Filip, Leśniczak Zygmunt i Mantaj Edmund.

Zebranie zakończone zostało przez p. prezesa Szwankowskiego apelem do członków Cechu, aby ci jaknajliczniej wzięli udział w nadchodzących wyborach do Izb Rzemieślniczych.

Ponieważ zebranie to było ostatnie w bieżącym roku — prezydjum Cechu życzyło swym członkom wesołych świąt. (y)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„WYZWOLENIE"

Juljusz Osterwa gra dziś, w środę, w czwartek, sobotę i niedzielę Konrada w „Wyzwoleniu".

Niepospolita Kreacja wielkiego artysty w nieśmiertelnem dziele wieszcza zdobyła zgodny aplauz krytyki i publiczności.

W celu uprzystępnienia najszerszym masom „Wyzwolenia" w czwartek dane będzie przedstawienie dla Związków robotniczych, zaś wszystkie pozostałe po cenach popularnych.

Kasa zamawiań sprzedaje bilety na „Kredowe Koło" (piątek), ceny popularne i „Peer Gynta" (sobota) wieczór. W sobotę o godz. 4 po poł. przedstawienie „Wyzwolenia" z udziałem p. Osterwy dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 2 zł 50 gr.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Teatr Kameralny gra dziś i codziennie cieszącą się wybitnem powodzeniem krotochwilę Z. Kaweckiego „Fura słomy" z Morską, Relewicz - Ziembińską, Zniczem i Brodniewiczem w rolach głównych.

Ostatnie występy Adwentowicza.

Karol Adwentowicz wystąpi trzykrotnie w bieżącym tygodniu w „Kreutzerowskiej sonacie" w Teatrze Kameralnym w piątek o godzinie 9 wieczorem oraz w sobotę i niedzielę o 5-ej po południu.

Będą to ostatnie występy świetnego tragika na scenie naszej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Wystawienie na scenie Teatru Popularnego „Chłopów" Wł. Reymonta wzbudziło olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności teatralnej — też sala teatru codziennie wy przedana jest do ostatniego miejsca. Sztuka otrzymała nową piękną wystawę dekoracyjną (6 zmian) pendzla art. mal. W. Makojnima.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia świet na operetka „Gri-Gri" grana jeszcze będzie pięć razy w Sali Geyera, Piotrkowska 295, a mianowicie we czwartek, piątek i sobotę o godzinie 8,20 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 min.20 po poł. i 8,20 wieczorem. Bilety w kasie teatru.

Ostry zatarg robotników z zarządem kolei

Walka o 13-tą pensję. Wzburzony tłum. Wtargnięcie robotników do gabinetu naczelnika. Zmuszenie do cofnięcia wymówień.

W ostatnich dniach pomiędzy zarządem kolei żelaznych węzła łódzkiego a robotnikami zatrudnionymi przy budowie plantów wynikł zatarg na tle wysuniętych przez robotników tych żądań cofnięcia wymówień prac wypłacania stawki dziennej za nieprzepracowany dzień 11 listopada, kiedy to robotnicy w celu uczczenia 9-ej rocznicy Niepodległości Państwa nie stawili się do pracy oraz udzielenia im 13 pensji, względnie jakiejkolwiek innej gratyfikacji świątecznej. W związku z tem w dniu wczorajszym udała się delegacja robotników, której przewodniczył p. Klimczak, delegat oddziału robotników ziemnych Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej do naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim p. Wojciechowskiego, prosząc go o interwencję i udowodniając słuszność postulatów robotniczych. P. naczelnik Wojciechowski przyznał słuszność delegacji, wyjaśniając jednakże, że urząd wojewódzki nie może w danym wypadku ingerować, ponieważ koleje są instytucją samowystarczalną. Poradził natomiast delegacji, aby zwróciła się do naczelnika wydziału drogowego P. K. P. p. Dąbrowskiego. P. Dąbrowski jednakże delegacji nie przyjął, oświadczając jednocześnie, że żadnych związków ani delegacji wogóle nie uznaje. Po tem oświadczeniu rozgoryczeni delegaci powrócili na teren kolejowych robotników ziemnych i zakomunikowali im o stanowisku p. Dąbrowskiego. Wówczas wśród robotników zapanowało ogromne wzburzenie i spontanicz nie porzuciwszy pracę udali się na dworzec Łódź-Fabryczna, gdzie zażądali od p. Dąbrowskiego, by delegację przyjął. Gdy jednak znowu spotkali się z odmową ze strony p. Dąbrowskiego, wtargnęli przemocą do jego gabinetu i skłonili do konferencji z wyłonioną na miejscu delegacją. Wynikiem tej konferencji było cofnięcie przez p. Dąbrowskiego wymówień pracy robotnikom.

Zaalarmowana wiadomością o zajściu policja przybyła na miejsce, starając się wzburzony tłum uspokoić, co się jej w zupełności udało. Po konferencji z inż. Dąbrowskim robotnicy powrócili do pracy.

Jak się dowiadujemy związek robotników ziemnych przy Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej wdraża energiczne kroki interwencyjne u władz centralnych w Warszawie, aby te wpłynęły na naczelnika Dąbrowskiego, by w sposób właściwy traktował przedstawicieli związków robotniczych.

Nowe grupy zarobkowe

Uchwały zjazdu delegatów Kas Chorych. Pracodawcy nie zadowoleni. Obszerny memorjał wysłano do Min. Pracy.

Jak wiadomo na ostatnim zjeździe delegatów związku Kas Chorych okręgu łódzkiego powzięta została uchwała zwiększenia ilości grup zarobkowych dla wszystkich Kas Chorych wymienionego okręgu.

Uchwała ta miała na celu spowodowanie, by ci z ubezpieczonych, których pobory prze wyższają znacznie poziom uposażenia, od któ rego pobierana jest maksymalna stawka świadczeniowa, opłacali świadczenia w odpo wiednim stosunku do swych poborów, przez co ubezpieczenie zostało przeciwieństwo do szerokich mas, którzy opłacają świadczenia na rzecz Kas Chorych od całkowitych swych zarobków.

Na skutek tej uchwały kilka związków zawodowych postanowiło przeciwko niej zaprotestować, przesyłając w tym celu odnośne pismo do Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, akcentując w ten sposób jednomyślność swą z pracodawcami, którzy bezwzględnie byli przeciwni powiększeniu ilości grup zarobkowych.

Przeciwko takiemu wystąpieniu związków chrześcijańskich wystąpił zarząd Zw. Prac. Ins. Użyteczności Publicznej okręgu łódzkiego, przesyłając ze swej strony w dniu wczorajszym memorjał do Min. Pracy i Opieki Społecznej z oświadczeniem, że z protestem związków tych nie solidaryzują się, uważając ponadto uchwałę zjazdu delegatów związku Kas Chorych okręgu łódzkiego za konieczną i przynoszącą korzyść zarówno samym ubezpieczonym, jak i instytucjom Kas Chorych, które w interesie ubezpieczonych winny i muszą się jaknajintensywniej rozbudowywać, a środki na ten cel znajdą się tylko wówczas, gdy stosunek procentowy opodatkowania na rzecz Kas Chorych zastosowany będzie w całej rozciągłości nietylko do robotników i niższych pracowników umysłowych, ale w równej mierze i do grup lepiej usytuowanych, korzystających z ubezpieczenia Kasowego.

Z Sali Filharmonji

Poranek niedzielny. Robert Casadesus

Czwarty poranek symfoniczny pod dyrekcją p. Teodora Rydera z udziałem pianisty Zbigniewa Drzewieckiego objemował: uwerturę do op. „Roi d'Ys" Lalo'a, Symfonję IV F-moll P. Czajkowskiego, Warjacje symfoniczne C. Francka oraz Danse sacré et Danse profane C. Debussy'ego. P. Drzewiecki jest pianistą wykształconym w poczuciu artyzmu, odtwarzane utwory Francka i Debussy'ego ujęte interesująco i potraktowane ze zrozumieniem.

Wybitny i ceniony talent akompanjatorski dyr. T. Rydera wystąpił w podkładzie orkiestry w „Warjacjach symfonicznych", tu, jak również w tańcach Debussy'ego (kwintet smyczkowy) świetnie zgrywając orkiestrę zespala się z partją fortepianu w piękną całość.

Na poniedziałkowym koncercie „mistrzów skim" grał wielki pianista Robert Casadesus. Słuchany był wprawdzie już nie przez nieliczną garstkę miłośników muzyki, jak w roku przeszłym, ale jednak ilość publiczności nie odpowiadała temu zainteresowaniu, jakie budzi gra mistrza.

P. R. Casadesus — to pianista wytworny, posiadający wielki zasób środków technicznych i dynamicznych, umożliwiający mu swobodne traktowanie instrumentu. Jest to mazycieł subtelny, analizujący i wyczuwający doskonale najmniejszą myśl kompozytora i realizujący ją w sposób taki, iż trudno jest słuchaczowi oprzeć się pięknu interpretacji. Talent p. Casadesusa nie zamyka się w granicach jakiejś jednej szkoły, lub kierunku, — genjusz ten kroczy przez wszystkie epoki twórczości muzycznej, będąc w każdej niewymuszonym i doskonałym.

Rozpoczyna od stylowych precyzyjnie wykonanych 6 sonat Scarlattiego, przechodzi do wielkiej przełomowej jednostki twórczej — Beethovena; sonatę jego op. 81 odtwarza z pietyzmem, z wzruszającą pełnią, głębią uczucia, dalej wprowadza słuchacza do świata romantycznego — Schumann Papillons, porywa go potem majestatyczną postacią „św. Franciszka kroczącego po falach" — Liszt — stwarzając obraz gigantyczny, przejmujący nadludzkim pięknem. Talent mistrza idzie dalej, — wkracza do epoki współczesnej, roztacza przed nami kryształowe brzmienia Sonatiny Ravela, pogrąża się w barwnych półmrokach „wieczorów w Grenadzie" Debussy'ego i zamyka program kolorystyczną Trianą Albeniza. Nokturn Chopina, grany na „bis" był dowodem, jak bliskim jest odtwórcy świat duchowy wielkiego kompozytora polskiego.

Należy żywić nadzieję, że na drugim koncercie p. R. Casadesusa nie zabraknie publiczności, lecz miejsc.

W. J. K.

Z DNIA

Numeracja książeczek bezrobotnych pracowników umysłowych ulegnie zmianie. — Jak się dowiadujemy w miesiącu styczniu przyszłego roku oddział dla pracowników umysłowych Funduszu Bezrobocia w Łodzi przystąpi do zmiany numeracji legitymacyj osób, pobierających państwowe zasiłki doraźne, a to w tym celu, by przeprowadzić dokładną kontrolę czy niema wypadków bezprawnego pobierania zapomóg. Ci wszyscy bezrobotni więc, którzy pragną pobierać w dalszym ciągu zapomogi w roku 1928, winni bezwzględnie w terminie wyżej wskazanym przedstawić Funduszowi Bezrobocia legitymacje swe, celem zmiany numeracji. (p)

Za naruszanie 8-godzinnego dnia pracy grozi kara. — W związku z podjętą przez pracowników konfekcyjnych energiczną akcją w kierunku walki z systematycznem naruszaniem przez pracodawców ustawy o 8-godzinnym dniu pracy odbyła się w inspektoracie pracy specjalna konferencja. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele związku pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza. W wyniku dłuższej dyskusji inspektor pracy p. Wojtkiewicz upoważnił związek do komunikowania mu faktów przekraczania ustawy o 8-godz. dniu pracy przez poszczególne przedsiębiorstwa. Na podstawie tych zgłoszeń związku będzie on kierował sprawy do sądu. Lista przedsiębiorstw, naruszających 8-godzinny dzień pracy, która podana będzie w najbliższych dniach przez związek do wiadomości inspektora pracy, uznana będzie przez niego za autorytatywną podstawę do podejmowania akcji sądowej przeciwko przedsiębiorstwom naruszającym 8-godzinny dzień pracy. (p)

O minimum egzystencji walczyć będą pracownicy umysłowi. — Na odbytym przed kilkunastu dniami ogólno-polskim kongresie pracowników umysłowych postanowiono podjąć energiczną akcję w sprawie minimum egzystencji dla pracownika umysłowego. Uchwała ta przyjęta została w związku z obecną sytuacją materjalną pracowników, którzy znajdują się w b. ciężkiej sytuacji, a to wobec wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz obniżania się poziomu płac. W związku z tą uchwałą organizacje pracownicze na terenie Łodzi podjęły energiczną akcję w kierunku zbierania materjałów statystycznych, dotyczących poziomu płac w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, w pierwszym zaś rzędzie w przemyśle włókienniczym. Opracowanie tych materjałów statystycznych uskutecznione zostanie przez związki pracownicze Łodzi, które prześlą je swym centralom. Na podstawie tych danych ustalone zostanie minimum egzystencji pracowników umysłowych. (p)

Przedsiębiorcy budowlani u ławnika wydziału budownictwa. — W dniu wczorajszym zgłosiła się do ławnika wydziału budownictwa p. Izdebskiego delegacja sekcji budowlanej centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego w osobach pp. Tyllera, Sztajnsznajdra i Karpfa, która przedstawiła mu szereg postulatów w sprawie potrzeb budowlanych Łodzi. Ławnik Izdebski oświadczył, że magistrat zamierza realizować energicznie budowę mieszkań dla rzesz pracujących, ale docenia w zupełności inicjatywę prywatnych przedsiębiorców, reprezentowanych przez sekcję centr. stow. (p)

400 pracowników zaangażował magistrat. W dniu wczorajszym referat wyborczy magistratu zaangażował za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy i związków zawodowych 400 pracowników dla sporządzenia spisu wyborców.

Na każdych 10 pracowników wyznaczono jednego przodownika, który dozorować będzie pracę i udzielać wskazówek.

W magistracie odbyła się odprawa z przodownikami, którym pp. wicedyrektor Kalinowski i naczelnik Rosset udzielali wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się wymienionych spisów.

Według wyliczeń referatu wyborczego układanie list wyborczych potrwa do 23 b. m.

Praca odbywać się będzie począwszy od dnia dzisiejszego na dwie zmiany w salach szkół przy ul. Marysińskiej i Zagajnikowej. (bip)

Przedstawienie teatralne dla dziatwy szkół powszechnych. — Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury w dniach 14 i 15 b. m. w Teatrze Miejskim o godz. 4 po południu oraz w gmachu szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej o godz. 11 rano odbędą się dla dziatwy VI i VII klas szkół powszechnych specjalne widowiska zespołu artystycznego. „Placówka Żywego Słowa". W dniu 16 b. m. w Teatrze Miejskim o godz. 4-ej odbędzie się widowisko dla wychowańców szkół średnich.

Program tych widowisk składa się z 2-ch części, mianowicie: inscenizowanych ballad Adama Mickiewicza i pieśni ludowych.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Kto musi płacić komorne

Wyrok Sądu Apelacyjnego. Eksmitować nie można robotników i urzędników pozbawionych pracy.

Przed 4 miesiącami w jednym z sądów pokoju w Łodzi odbył się proces o eksmisję, w którym właściciel nieruchomości wystąpił przeciwko jednemu ze swych lokatorów, zalegającemu z komornem za dwa kwartały, co w myśl ustawy o ochronie lokatorów jest wystarczającym motywem do skargi o eksmisję. Właściciel domu wyrok eksmisyjny uzyskał, a wówczas lokator, podupadły kupiec, likwidujący swe interesy, apelował do Sądu Okręgowego, który zatwierdził wyrok Sądu Pokoju. Na skutek prośby rzecznika pozwanego sąd określił termin uprawomocnienia się wyroku na 6 miesięcy,a to w tym celu, aby pozwany mógł odwołać się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Sprawę tę Sąd Apelacyjny rozpatrywał w ostatnich dniach zatwierdzając wyrok obu instancji. W motywach swych Sąd Apelacyjny wyjaśnia m. in. że przepisy o ochronie lokatorów i niemożności eksmitowania ich w wypadku zalegania z komornem za dwa kwartały dotyczą tylko robotników i urzędników po zbawionych pracy, nie zaś pracodawców lub przedsiębiorców nawet takich, którzy prowadzą warsztat rzemieślniczy. Osoby te nie mogą powoływać się na „brak pracy" w wypadkach wytoczonych im spraw eksmisyjnych z powodu zalegania w płaceniu komornego.

Eksplozja węgla i benzyny

Wybuch w Pogotowiu podczas rozpalania pieca. W fabryce „Trójkąt" wybuchła benzyna. Ofiary w ludziach.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej minut 55 po południu w lokalu Miejskiego Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Gdańskiej Nr. 83 rozległa się silna detonacja. Jak się okazało nastąpił wybuch węgla, którym jeden z sanitarjuszy 25-letni Antoni Cieślak, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 7 palił w piecu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną wybuchu był nabój dynamitowy używany w kopalniach do rozsadzania pokładów węglowych. Wskutek wybuchu sanitarjusz Cieślak odniósł ranę głowy i trzech palców. Został on na miejscu opatrzony przez lekarza. Piec wskutek eksplozji został rozsadzony, ewentualności pożaru zapobiegł zawezwany II-gi oddział straży ogniowej.

* * *

W dniu wczorajszym w fabryce wulkanizacji gum, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 104 o godzinie 12-ej w południe nastąpiła eksplozja benzyny w maszynie, wskutek której powstał pożar, a robotnik Bolesław Hanke, zamieszkały przy ulicy Piastowskiej Nr. 57 i Karol Glazer, zarządzający fabryką, odnieśli dotkliwe poranienia odłamkami masy. Na miejsce zawezwano natychmiast II oddział straży ogniowej, który po upływie pół godziny pożar ugasił. Poszkodowanym Hankemu i Glazerowi udzielił pomocy zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając ich po nałożeniu opatrunku na miejscu. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Dwa zaczadzenia. Kradzież u rejenta. Dwa zamachy samobójcze.

Wypadek zbiorowego zatrucia czadem węglowym wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy św. Jerzego 20. Dozorczyni domu 45-letnia Marjanna Piecykowa przed udaniem się na spoczynek z trojgiem dzieci: 7-letnią Janiną, 8-letnim Janem i półtorarocznym Władysławem napaliła w kanonce żelaznej, przyczem zapomniała zamknąć ją szczelnie. Gdy po pewnym czasie mąż Pecykowej wrócił do domu z dyżuru nocnego w bramie stwierdził z przerażeniem, że zarówno żona jego jak i dzieci uległy zatruciu, wydobywającym się z pieca czadem i nie dają żadnych oznak życia. Wówczas zaalarmowano pogotowie Kasy Chorych. Energiczna akcja ratownicza zastosowana przez lekarza i sanitarjuszy zakończona została pomyślnym wynikiem. Zarówno Marjanna Piecykowa jak i dzieci zostały doprowadzone do przytomności i pozostawione na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

Drugi wypadek zaczadzenia miał miejsce przy ulicy Podrzecznej 19. Zamieszkały w tymże domu 56-letni krawiec Szlama Granas zatruł się tlenkiem węgla, wydobywającym się z żelazka do prasowania, zawierającego tlejący węgiel drzewny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieostrożnemu krawcowi pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Tajemniczej a zarazem zuchwałej kradzieży dokonano w dniu wczorajszym w kancelarji rejenta Sarosieka przy ulicy Plac Wolności Nr. 6.

W godzinach popołudniowych, gdy urzędnicy kancelarji udali się na obiad, zatrzaskując za sobą drzwi, jacyś nieznani sprawcy, po wycięciu szyby we drzwiach, otworzyli je i przedostawszy się do kancelarji, wyłamali szufladę w biurku rejenta, skąd skradli 1600 zł. w gotowiźnie, nie ruszając natomiast znajdującego się w niej również portfelu wekslowego. Po dokonaniu kradzieży niespostrzeżeni przez nikogo opuścili lokal i zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

* * *

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Tramwajowej 11, 43,letnia żona pracownika tramwajowego Tekla Nawrot w celu samobójczym napiła się jodyny. Do wijącej się w bólach zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu desperatce żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym

* * *

Również w dniu wczorajszym napiła się jodyny w celu samobójczym 27-letnia Weronika Szmidel, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 93. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy chorych po udzieleniu denatce pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona.

Światłocienie wielkiego miasta

NA RUSZTOWANIU.

Ciężko pracował na życie. Niejednokrotnie śmierć zaglądała mu w oczy i chłodna jej dłoń spoczywała na jego czole. Ale Józef Goliński pracował i nie dbał o niebezpieczeństwo. Nie mógł dbać. W domu żona i kilkoro dzieci czekała na parę złotych na chleb. Józef Goliński musiał co dnia wspinać się na strome rusztowania aby zarobić na życie. Józef Goliński nie mógł bawić się w sentymenty i małości. Z wysokości trzech czy czterech pięter spoglądał w dół, ludzie wydawali mu się niczem mrówki, ale mocne nerwy Golińskiego nie przejmowały się tem. Tam, w domu żona, rodzina. Nerwami nie najedzą się dzieci i żona. Trzeba zarobić i dać na życie.

Przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich 41 restaurowano dom. Przy restauracji tej pracował Józef Goliński. Co dnia chodził na robotę a późnym wieczorem, gdy szary zmierzch pokrył już świat wracał do domu.

Co dnia to samo.

— W górę!

— Na dół!

— Ciągnąć!

— Hop, hooop, hoooop! do góry!! — wykrzykiwał Goliński stojąc na wysokiem rusztowaniu.

Aż wczoraj wycieńczony stracił równowagę i spadł na bruk.

Wieczorem przyniesiono żonie zamiast co dziennego zarobku zmasakrowane zwłoki Józefa Golińskiego.

Głodne drobiazgi, 4 letnia Józia i 8 letni Stasiek głodni poszli spać, cicho popłakując. Tatuńka przywiozło pogotowie ratunkowe. Kto zarobi na chleb codzienny?

S.

„Hasło sportowe"

Przedolimpijskie przygotowania piłkarskie całego świata

Tylko Polska hołduje kłótnie...

Podczas gdy my, zastanawiamy się jeszcze, czy się pogodzić, czy też kłócić nadal, ponieważ lansowana w prasie ugoda w naszej piłce nożnej, okaże się z pewnością nie tak idealną w praktyce, jak ona wygląda w teorji, cały świat przygotowuje się do Amsterdamskiej Olimpjady z całych sił. I tak:

NIEMCY.

Niemiecki Z. P. N. wypracował już i ogłosił program przygotowań przedolimpijskich swych piłkarzy, który nie spotkał się bynajmniej z uznaniem, ani też z wielkim aplauzem wśród swych członków. Bo oto władze sportowe niemieckie „obrabowały" kluby z ich najlepszych graczy na przeciąg około 4-ch miesięcy, ale w Niemczech, dobro ogólne kroczy w pierwszym szeregu. To też kluby spełniają bez szemrania nałożone na nich obowiązki, a obowiązki te są dość ciężkie:

W styczniu 1928 r. całomiesięczne wykłady teorji i zaprawa gimnastyczna w pewnym punkcie zbornym, w którym stawić się musi 22-ch najlepszych graczy całych Niemiec. Od marca zaś aż do maja, trzymiesięczny trening praktyczny, pod kierownictwem 2-ch trenerów, 2-ch masażystów i 1 lekarza.

Ciekawi jesteśmy, na jaki też program i na jaki wysiłek zdobędą się polskie władze piłkarskie, chociaż trudno naprawdę uwierzyć w skutek spraw, w ostatniej chwili i pra wie na kolanie wykonanych.

URUGWAJ.

Południowa Ameryka (Argentyna, Urugwaj, Brazylja), która przez Urugwaj, w roku 1924 zdobyła olimpijskie mistrzostwo świata w Paryżu, zestawiła już swą reprezentację.

Wejdzie do niej znowu z małemi tylko zmianami, Urugwaj. Jak bowiem prasa zagraniczna donosi, w Montevideo odbyło się już kilka posiedzeń komitetu olimpijskiego, który ostatecznie reprezentacyjną drużynę zestawił, a która natychmiast rozpoczęła trening.

W skład reprezentacji weszli: Mazali — bramka; Rasazzi i Arishe — obrona; tylko do pomocy: środkowy, Fernandez i lewy, Banzino, weszli jako nowi, natomiast prawy pomocnik, Andrade oraz cały napad: Uzdinaran, Scarone, Petrone, Cea i Aremon, pozostali w reprezentacji.

Będzie to prawdopodobnie znowu najsilniejszy zespół świata, który palmy olimpijskiej nie pozwoli sobie wydrzeć.

Po Olimpjadzie, Urugwaj zamierza zwiedzić całą Europę, występując gościnnie.

(Dalszy ciąg „Z dnia")

W sprawie obowiązkowych druków. — Na skutek starań Magistratu m. Łodzi, podjętych w sprawie otrzymywania przez Bibljotekę Publiczną w Łodzi wszelkich druków, wydawanych na terenie Państwa Polskiego, władze rządowe poleciły wojewodom i starostom na terenie całego kraju nadsyłać do Łódzkiej Bibljoteki Publiczn. wszelkie wydawnictwa urzędowe, publikowane przez urzędy administracyjne.

Rozporządzenie to częściowo tylko uwzględnia potrzeby Miejskiej Bibljoteki Publicznej, pokrzywdzonej pominięciem jej w ustawie prasowej, która nie przewiduje dla Łódzkiej Bibljoteki druków obowiązkowych.

Sprzedaż lodu. — Wydział Zdrowotności Publicznej przypomina wszystkim, którzy magazynują obecnie lód, iż w razie przeznaczenia go do sprzedaży i użytku wewnętrznego —sprzedawcy powinni zaopatrzyć się w świadectwo Państwowego Zakładu badania żywności (Gdańska 44), że analiza lodu wykazała zdatność jego do użytku wewnętrznego.

Jednocześnie przypomina się, że lód, wydobywany ze stawów otwartych (nieogrodzonych sadzawek, glinianek itp.) na terenie Łodzi, używać można tylko do celów technicznych. Przeciwko właścicielom lodowni, którym zostanie udowodnione, że sprzedają lód brudny do użytku wewnętrznego, Wydział Zdrowotności Publicznej będzie występował do władz sądowych.

Uruchomienie urzędu pocztowo-telegraficznego na Bałutach. — Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach uruchomiony zostanie nowy urząd pocztowo-telegraficzny Nr. 9 w domu przy ulicy Dworskiej 10. W ten sposób mieszkańcy dzielnicy bałuckiej będą mieli należytą obsługę pocztową i telegraficzną, której brak dotychczas dawał im się dotkliwie we znaki. (p)

Zarządzenie Min. Poczt i Telegrafów w sprawie pasków adresowych na pocztówkach. Od pewnego czasu wprowadzone zostały w krajowym obrocie pocztowym, na wzór zagraniczny, karty pocztowe prywatnego nakładu, posiadające w dolnej swej części miejsce, przeznaczone do naklejania pasków z adresem odbiorcy. Pocztówki te wysyłane są przez poszczególne firmy w celach handlowych w większych ilościach i naklejanie na kartach tych pasków z adresem ma na celu oszczędność czasu. W związku z powyższem dyrekcja Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi otrzymała zarządzenie Min. Poczt i Telegrafów w myśl którego pasek z adresem winien być przyklejony szczelnie do pocztówki, t. j. przylegać do niej całą swą powierzchnią, w przeciwnym bowiem razie poczta pobierać będzie od pocztówki takiej opłatę taką, jaką pobiera od listu zwykłego i w każdym wypadku, gdy warunek powyższy nie będzie przestrzegany pobierana będzie odpowiednia dopłata. (p)

Wyjazd wojewody Jaszczołta. — W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt wraz z sekretarzem p. Rosickim wyjechał na trzydniowy objazd powiatów.

P. wojewodę zastępuje wicewojewoda p. Lewicki.

Osobiste. — Starosta powiatu łódzkiego p. Aleksy Rżewski wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Kalisza.

P. starosta wraca prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym.

Przez Radwańską ciągną kabel do Pabjanic. — Jak wiadomo, elektrownia łódzka zawarła umowę z magistratem Pabjanic w sprawie dostarczenia miastu prądu elektrycznego.

Onegdaj rozpoczęto już pracę nad przeciąganiem kabla wzdłóż ulicy Radwańskiej pod chodnikami.

Ponieważ ziemia przemarzła i trudno dokonywać przekopów, na ulicy przez cały dzień płoną ogniska.

Zmiany personalne w Funduszu Bezrobocia i w Komisarjacie Rządu w Łodzi. — Jak się dowiadujemy dotychczasowy kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Kuliczkowski został zwolniony z zajmowanego stanowiska, na które dekretem p. wojewody mianowany został dotychczasowy zastępca Komisarza Rządu p. Janiszewski, który też w dniu dzisiejszym rozpoczyna urzędowanie swe w Funduszu Bezrobocia. Obowiązki zastępcy Komisarza Rządu pełnić będzie dotychczasowy kierownik wydziału bezpieczeństwa publicznego Komisarjatu Rządu p. Szer, na którego miejsce z kolei wydelegowany zostanie jeden z urzędników urzędu wojewódzkiego. (p)

60.000 zł. na zapomogi. — W dniu wczorajszym zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi otrzymał powiadowienie telefoniczne z Głównej Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie o wyasygnowanie 60.000 zł. na wypłatę doraźnych zapomóg za miesiąc grudzień bezrobotnym pracownikom umysłowym w obwodzie łódzkim. Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wypłata zapomóg odbywać się będzie w dniach 19 i 20 grudnia, dzień reklamacyjny zaś wyznaczony zostaje na 23 b. m. (p)

W dniu 12 grudnia r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy mąż, brat, teść, wuj i dziadek

ś. † p.

Ludwik Władysław

ZAJDLIC

kierownik warsztatu mechanicznego

Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 2-ej po południu z domu żałoby przy ul. Księży Młyn 4 na nowy cmentarz katolicki w Zarzewie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele św. Anny.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego

291 stroskana **ŻONA i RODZINA.**

RUCH TOWARZYSTW

ZJAZD ZARZĄDÓW GNIAZD TOW. GIMNASTYCZN. „SOKÓŁ" OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Dnia 27 listopada r. b. o godzinie 11-ej w sali Sokolni Łódź III odbył się Zjazd Prezydjum Gniazd Sokolskich Okręgu Łódzkiego, na który przybyli: Prezes Związku Sokolstwa Polskiego i Wiceprezes Związku Sokolstwa Słowiańskiego Druh Adam hr. Zamoyski, przewodnicząca Wydzału Sokolic Zarządu Dzielnicy, Druhna Jadwiga hr. Zamoyska, Druh Korewa, Prezes Dzielnicy Mazowieckiej, w skład której wchodzi byłe Królestwo Kongresowe oraz Kresy i Druh Naczelnik Dzielnicy Noskiewicz.

Obradom przewodniczył prezes Okręgu Łódzkiego Druh Senator Lipkowski, sekretarzował sekretarz Okręgu Druh Samarezwski.

Przedstawiciele poszczególnych Gniazd zdawali sprawozdania z obecnego stanu liczbowego Gniazd i postępu prac.

Stwierdzono, że stałe drużyny sokole, a więc właściwie obecny Sokół, bo w skład tych drużyn wchodzą wszyscy członkowie czynni do lat 35-ciu, stale się rozwijają, liczba ćwiczących się zwiększa, ćwiczenia odbywają się przedewszystkiem gimnastyczne i wojskowe.

Stałe drużyny sokole są wpisane do Przysposobienia Wojskowego.

Obecne częste przeglądy Gniazd zwiększają tempo pracy, wpływają na powiększenie się liczby członków.

Wykonywując program pracy oświatowej urządzane są w Sokolniach odczyty dla członków i szerszych warstw społeczeństwa.

Polecono wytrwale pracować nad powiększaniem bibljotek, oraz nad wytworzeniem ścisłego współdziałania ze społeczeństwem narodowem, które skupia się około Sokolstwa.

Społeczeństwo widzi, że „Sokół" jest ośrodkiem pracy narodowej, źródłem dla młodych siły moralnej i fizycznej, że jako zwarta organizacja, jest gotowa do obrony granic i ładu wewnętrznego Państwa.

W przemówieniach oświadczono, że Sokolstwo nie wprowadzając na teren Sokolni waśni partyjnych, twardo stoi i stać będzie na gruncie narodowo-państwowym, ma być środowiskiem katolickiem i patrjotycznem.

Po Zjeździe odbyła się wspólna fotografja, na czem Zjazd zakończono.

KONFERENCJA BIBLJOTEKARZY OGNISK POLSKIEJ YMCA.

W dniach 17 i 18 grudnia b. m. odbędzie się w Łodzi konferencja bibljotekarzy Ognisk Polskiej Y. M. C. A., celem ujednostajnienia prac bibljotekarskich na terenach poszczególnych Ognisk. W konferencji wezmą udział przedstawiciele sześciu Ognisk. Bogaty program zjazdu jakoteż i wydatnia pomoc dyr. Miejskiej Biblj. Publ. p. Augustyniaka pozwalają sądzić, że zjazd ten przyczyni się odpowiednio do rozwoju czytelnictwa w Polsce.

ZE STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN.

Dla ułatwienia swym członkom nabycie patentu handlowego na rok 1928, Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan uzyskało zezwolenie Izby Skarbowej na zbiorowe wykupywanie patentów handlowych i przemysłowych. Deklaracje, które są na miejscu, wypełnia i przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia (Piotrkowska 113) do dnia 30-go b. m.

ZARZĄD.

Płace w przemyśle włóknistym w Anglji

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Londyn w grudniu

Przemysł włóknisty w Anglji jest poważnie zagrożony przez oporne stanowisko, jakie zajął Związek robotniczy wobec proponowanej zniżki płac w tej gałęzi przemysłu. Pracodawcy proponują zniżkę tę, uważając płace za zbyt wygórowane i dlatego szkodliwe dla przemysłu tekstylnego w Anglji. Dążenia te natrafiają jednak na zdecydowany opór robotników. Między dwoma przeciwnymi obozami zachodzi zasadnicza różnica poglądów nie tylko w rzeczach techniki, ale także w rozważaniu obecnego położenia robotników angielskich w zestawieniu z położeniem robotników w innych krajach. Przemysłowcy utrzymują, że płace w Anglji są o 50 proc. wyższe od płac na kontynencie, zaś przedstawiciele robotników obalają to twierdzenie, radząc kapitalistom angielskim, aby nie chcieli obniżać cen wytwarzanych produktów na koszt robotników, ale drogą bardziej racjonalnej organizacji fabryk. Robotnicy nie przyjęli też proponowanego sądu rozjemczego, utrzymując, że liczba bezrobotnych znacznie wzrosła. W dniu 7 listopada było bezrobotnych: mężczyzn — 623,7000; kobiet 87,000; chłopców — 26,900; dziewcząt — 26,300; co wraz z osobami chwilowo niezatrudnionemi dało ogólną liczbę 1.111.000 bezrobotnych, gdy 31 października liczba ta wynosiła 1.106,000 Wzrost bezrobocia w ciągu pierwszego tygodnia listopada sięga liczby 5000 osób.

Odwołania płatników

od orzeczenia komisyj szacunkowych muszą być szczegółowo rozpatrywane.

W związku z obecną działalnością komisji odwoławczych dla spraw podatku dochodowego nader aktualny jest znamienny wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który mówi co następuje:

„Każdy płatnik podatku dochodowego ma prawo w odwołaniu swem przeciwko wymiarowi podatku dochodowego powołać się na liczby, które podał w zeznaniu swem o dochodzie i jeśli zdoła w odwołaniu swem udowodnić, że komisja szacunkowa, szacując wysokość jego dochodów, popełniła błąd, to komisja odwoławcza obowiązana jest zarzuty te szczegółowo rozpatrzyć.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 grudnia (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,5325
Paryż — 35,125
Praga — 26,415
Włochy — 48,45 (48,45)
Szwajcarja — 172,20
Tendencja niejednolita

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 129,00
Bank Polski — 154,50—155,25
Bank Zachodni — 30,50—30,75
Węgiel 108,00—107,00
Nobel — 43,00
Lilpop — 39,25
Modrzejów — 8,90—8,80
Ostrowieckie — 87,75—88,00
Otrhwien — 12,50
Pocisk — 2,65
Rohm —19,00
Starachowice — 66,00—65,00
Borkowski — 3,75
Żegluga — 0,41
Dolarówka — 63,50—62.75—63,50
5% Pożyczka Konwersyjna — 66,50
4½ Listy zast. ziemskie — 58,10—58,00
5% Listy zast. m. Warszawy — 64,50—64,00
8% Listy zast. m. Łodzi — 78,00
Tendencja słaba.

———o———

Generał dr. St. Rouppert o swych wrażeniach w Ameryce

Szkoły sanitarne wojskowe w Stanach Zjednoczonych. Szpitale i ambulatorja cywilne. Wychowanie sportowe.

Szef służby sanitarnej W. P., generał brygady dr. St. Rouppert, uczestniczył w r. b. wraz z pułkownikiem d-rem B. Zaklińskim w obradach tegorvcznego kongresu stowarzyszenia lekarzy wojskowych Stanów Zjednoczonych A. P. w Carlisle.

Sanitarjat W. P. został do udziału w kongresie powyższym specjalnie uroczyście zaproszony przez delegatów korpusu sanitarnego armji i marynarki Stanów, którzy uczestniczyli w IV Międzynarodowym Kongresie farmacji i medycyny wojskowej w Warszawie w czerwcu 1927 r.

Wrażenia i doświadczenia amerykańskie niezwykle ciekawe, pouczające były treścią wykładu gen. d-ra Roupperta, wygłoszonego na posiedzeniu naukowem sekcji sanitarnej towarzystwa wiedzy wojskowej w Warszawie.

W wykładzie omówił p. generał organizację i pracę amerykańskich wojskowych szkół wojskowo - lekarskich szkół dla pielęgniarek wojskowych, szpitali i ambulatorjów wojskowych i cywilnych, system wykładów klinicznych, troskliwość wielkich przedsiębiorstw o zdrowie i życie swych pracowników, organizację wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego uczniów, studentów i rezerwistów. Troskliwość dowództwa armji i marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych o stan zdrowia żołnierzy jest bardzo wielka. Szkoły sanitarne wojskowe Stanów są zorganizowane wzrowo pod względem metodyki szkolenia, a właściwie doszkalania lekarzy i wyposażania materjalnego. Na czele szkół tych stoi szkoła w Waszyngtonie i w Carlisle (szkoła typu polowego). Armja i marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych rozporządza największą w świecie fachową bibljoteką w Waszyngtonie i znakomicie urządzonem muzeum. Każda dywizja piechoty armji Stanów rozporządza własnym pułkiem sanitarnym (około 1000 ludzi) świetnie wyposażonym w środki sanitarne i przewozowe. Pułki te mają z sobą nawet specjalne łapki na muchy, przenośne ustępy i zakłady niszczenia śmieci dla całej dywizji.

Szpitale i ambulatorja cywilne wyposażone są znakomicie tak pod względem budynków, jak i urządzeń i środków leczniczych, rząd bowiem, samorządy i społeczeństwo nie żałują środków na nie (w tej chwili New-York buduje nowy szpital kosztem 21,000,000 dolarów.

Przykładów troskliwości wielkich przedsiębiorstw o zdrowie swych pracowników zaczerpnął dr. Rouppert z życia jednego z olbrzymich nowojorskich towarzystw ubezpieczeniowych, liczącego 100,000 pracowników. Zakład ten utrzymuje własne ambulatorja rozpoznawcze dla swych członków i pracowników, szpital dla pracowników na 500 łóżek, własną swą fermę, dostarczającą produktów wiejskich, a zwłaszcza mleka dla jadalni zakładowej, wydającej pracownikom bezpłatnie t. zw. Lunch.

Każdy pracownik podlega co roku dwukrotnej ogólnej i specjalnej dentystycznej kontroli i konsultacji.

Studenci podlegają bardzo dokładnym badaniom lekarskim i to nawet w takich szczegółach, jak postawa i uzębienie i muszą poddawać się w razie stwierdzonej potrzeby, leczeniu, a nawet operacjom.

Uczniowie i studenci muszą się ćwiczyć systematycznie w obranej i stosownej dla nich gałęzi sportu, a już obowiązkowo niemal w pływaniu.

Poszczególne uczelnie wyższe wykluczają z grona studentów tych, którzy w pewnym oznaczonym czasie nie osięgają pewnego stopnia rozwoju fizycznego, a zwłaszcza sportowego (pływackiego przedewszystkiem). Rozwój fizyczny idzie w kierunku możliwego zwiększenia bardzo szybkiej sprawności fizycznej, koniecznej w obecnem pełnem niebezpieczeństw życia ulicy.

Organizacja wychowania sportowego bardzo kosztowna jest w ten sposób przeprowadzona, by mecze sportowe wychowanków uczelni, dla wszystkich jako widzów dostępne utrzymywały swymi dochodami wydatki sportowe uczelni i studentów.

Praca nad przysposobieniem wojskowem przeprowadzona jest w szkołach średnich, wyższych oraz w specjalnych prywatnych szkołach kadeckich, a wreszcie przy pomocy specjalnych związków dobrowolnych szeregowych, podoficerów i oficerów rezerwy.

Studenci Collegiów (zakłady pośrednie pomiędzy szkołami średniemi a wyższemi) wybierają sobie z chwilą wstąpienia do szkoły dobrowolnie pewien rodzaj broni i służby wojskowej i w czasie swych studjów i wakacji szkolą się w nich tak dobrze, iż z chwilą ukończenia College'u otrzymują awans na oficera rezerwy danej służby.

Rezerwiści armji i marynarki odbywają również dobrowolnie co tydzień dwugodzinne ćwiczenia lądowe lub okrętowe w portowych okrętach szkolnych, a w czasie lata idą na 6-tygodniowe uzupełniające ćwiczenia polowe.

Z kolonją polską zetknął się gen. Rouppert w Buffalo i Bostonie: stwierdził przytem wielką powagę, jaką nasze organizacje i społeczność wychodźcza cieszy się w Stanach. W Bostonie np. w czasie odsłonięcia pomnika Kościuszki senator tego miasta przywiózł polonji tamtejszej specjalne pismo prezydenta Coolidge'a z życzeniami.

Przyjaciół w Ameryce mamy wybitnych i bezinteresownie oddanych. Dr. Bainbridge, komandor marynarki Stanów, jeden z najwybitniejszych chirurgów amerykańskich, który był w Polsce z okazji wspomnianego międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej i zwiedził stolicę, Gdynię i Lwów przy pomocy „Aerolotu", wygłasza obecnie odczyty o Polsce.

Niejaka pani Asher w miasteczku kanadyjskiem Niagara on the Lake, w którem ćwiczyły się pierwsze kadry Polaków amerykańskich żołnierzy wielkiej wojny, opieką swą, którą niegdyś otaczała ćwiczących się żołnierzy polskich, obecnie ofiaruje grobom tym, którzy na tamtejszym cmentarzu usnęli na wieki. Cześć i głęboka wdzięczność należy się tym objawom najzupełniej bezinteresownej życzliwości i przywiązania do Polski i jej spraw.

Ogólną charakterystykę życia amerykańskiego zamknął gen. dr. Rouppert w haśle: „Szybciej, dalej, wyżej". Hasło to wcielają praktyczni Amerykanie w czyn codzienną swą pracą w każdej dziedzinie swej działalności, a wynikiem tego jest nieznana u nas radość życia, widoczna w Stanach na każdym niemal kroku.

J. S.

Odezwa posła polskiego w Brazylji

do wychodźtwa

Poseł R. P. w Brazylji, dr. Tadeusz Grabowski, po spełnieniu formalności urzędowych i dyplomatycznych wobec rządu Stanów Zjednoczonych Brazylji, przedstawicielstw federalnych i reprezentacji państw zagranicznych, zwrócił się z odezwą do wychodźtwa polskiego w Brazylji.

Pozdrowiwszy rodaków naszych w imieniu narodu polskiego oraz rządu R. P., poseł podkreślił, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo pamięta o nich i ocenia należycie ich wytrwałą pracę, którą stworzyli sobie podstawy nowego bytu z myślą i troską o wyzwoleniu Ojczyzny.

W odezwie swej poseł położył nacisk na konieczność zgody i braterstwa, oraz na ścisłą więź duchową, jaka powinna łączyć wychodźtwo polskie z ziemią macierzystą.

Mówiąc o przyczynach emigracji, poseł wskazał m. in. na niezupełne uregulowanie po wojnie stosunków gospodarczych w całej Europie, a więc i w Polsce, co zmusza wielu do opuszczania kraju ojczystego.

Rząd polski, pragnąc ująć w pewne formy ruch emigracyjny, skorzystał z życzliwego stanowiska rządu brazylijskiego i zawarł z nim konwencję emigracyjną. W związku z tą sprawą poseł zwraca się do wychodźtwa z apelem, by zechciało wraz z rządem i społeczeństwem polskiem w dziedzinie tej współdziałać, co niezawodnie przyczyni się do ułatwienia zadania Towarzystwu Emigracyjnemu i do ulżenia doli uchodźców. Pozatem poseł apeluje do wychodźtwa,, by okazywało życzliwą pomoc przedstawicielstwu R. P. we wszystkich jego poczynaniach, oraz, by postępowaniem swojem utrwalało dobre imię i powagę Polski zagranicą, które to walory są stale obniżane przez naszych wrogów.

Zapewniwszy wychodźctwo o tem, iż dola i niedola kolonji polskiej będzie zawsze bliska jego sercu, że wszelkie życzenia i troski wychodźctwa, przedstawione poselstwu, znajdą jaknajżyczliwsze rozpatrzenie, poseł zapowiedział osobiste zetknięcie się z wychodźctwem. Pierwszą wizytę poseł ma odbyć do stanu St. Paulo w związku z prowadzeniem w życie konwencji St. Paulowskiej. Następne wizyty zostały zapowiedziane do Rio Grande, do Sul, do Parany, do St. Catharine, Espirito Santo, Matto Grosso, oraz na północ do Minas Geraes, jak również i do innych drobnych osiedli polskich.

Województwo — jako jednostka regjonalna

Twórcze zadania administracji państwowej

P. Minister Składkowski, w dążeniu do udoskonalenia naszej administracji, powołał pp. wojewodów do nowych prac, mających na celu możliwie wszechstronne określenie stanu i potrzeb każdego województwa, jako jednostki regjonalnej.

W dążeniach swoich p. minister opiera się na wytycznych Konstytucji, która głosi, iż administracja winna uwzględniać zasady dekoncentracji i decentralizacji.

W miarę realizowania tych zasad, wzrasta ciężar obowiązków i odpowiedzialności starosty, a w jeszcze wyższym stopniu wojewody, jako głównego piastuna zdekoncentrowanej władzy. W ten sposób pojęta administracja musi nosić w sobie pierwiastki twórcze.

Nie dość więc umiejętnie stosować przepisy i instrukcje, złożone w centrali, nie wystarcza regulować stosunków, które już powstały bez wpływu i przyczynienia się administracji; nowoczesny administrator musi wydatnie wpływać na samokształtowanie się stosunków. Na wysokości zadania stanie on dopiero wtedy, kiedy poznawszy jaknajdokładniej powierzony sobie teren i jego szczególne właściwości, przyczyniać się będzie do możliwie pełnego rozwoju wszystkich sił twórczych, tkwiących w społeczeństwie.

Z tego punktu widzenia traktowane, każde województwo jest nietylko jednostką podziału administracyjnego, ale także jednostką regjonalną, posiadającą swoją indywidualność i swoje własne życie, odrębne od życia innych województw. W interesie państwa, jako całości, leży, aby indywidualne życie każdego z województw było jaknajbujniejsze i najwszechstronniejsze i ażeby tkwiące w odrębnych właściwościach każdego terenu siły i wartości rozwijały się dla dobra całości.

Program działania każdego wojewody, uwzględniający zarówno potrzeby i zagadnienia chwili bieżącej, jak i sięgający w dalszą przyszłość, o ile ma być realny — opierać się musi na dokładnej znajomości powierzonego jego władzy terenu. Znajomość, jaką się zyskuje w codziennem życiu i przez załatwianie bieżących spraw urzędowych, jest w tym wypadku niedostateczna. Znajomość, o jaką w danej sprawie chodzi, musi się wspierać na poważnem studjum, uwzględniającem zarówno doświadczenia i obserwuje własne, jak i rezultaty badań o charakterze naukowym. Studja więc winny dotyczyć właściwości geograficznych i etnograficznych danego terenu, układu sił gospodarczych, społecznych i politycznych, charakterystyki istniejącego aparatu działania i opracowania tych problemów i postulatów, które są szczególnie charakterystyczne dla danego województwa.

Polityka w modlitwie

Bluźniercza propaganda rządu kowieńskiego za „odzyskaniem" Wilna

Istniejący na Litwie Kowieńskiej „Związek odzyskania Wilna" zwrócił się do litewskiego ministerstwa oświaty z prośbą o wprowadzenie do szkół obowiązkowej modlitwy o przyłączenie Wilna oraz zarządzenie pogawędek o tej sprawie. Kowieńskie ministerstwo oświaty zaaprobowało tę inicjatywę prowokacyjną i bluźnierczą, wprzęgającą religję do służby polityce i przesłano już do szkół tekst takiej modlitwy, grożąc wydaleniem ze szkół uczniom, którzyby jej nie odmawiali. Jednocześnie zapowiedziano nadesłanie programu odczytu o konieczności zagarnięcia Wilna.

Służba na pograniczu

Na odcinku II brygady K. O. P. w pobliżu Nieświeża zdarzył się przed paroma dniami przykry wypadek, świadczący jednak o wysokiej dyscyplinie i poczuciu honoru wśród żołnierzy naszej straży pogranicznej.

Oto jeden z szeregowych, nazwiskiem J. Kubik, będąc na posterunku wraz z towarzyszem zdradził zamiar porzucenia stanowiska i przedostania się na stronę sowiecką. Wezwany przez kolegę do zatrzymania się, nie usłuchał, lecz wystrzałem z karabinu usiłował osłonić swoją ucieczkę. Wówczas nawołujący go żołnierz, J. Kubacki, celnym strzałem położył dezertera trupem. Wypadek ten miał miejsce jak stwierdziła komisja sądowo lekarska w odległości 30 metrów od granicy rosyjskiej.

Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza udzielił J. Kubackiemu za dzielną postawę i spełnienie ciężkiego obowiązku żołnierskiego pochwałę i nagrodę pieniężną.

Zamiar uszlachetnienia naszego jęczmienia

Podniesienie odmian gatunku jęczmienia jest jedyną z najpilniejszych spraw w dziedzinie zamierzeń, jakie postawiło sobie ministerstwo rolnictwa. Jęczmień bowiem, jak dotąd, stanowi główny nasz artykuł eksportowy do Czech i Niemiec, gdzie używany jest na paszę, jako gorszy od jęczmienia miejscowego. Ten zaś zostaje przetwarzany na słód i inne fabrykaty. W ten sposób Polska popiera pośrednio wytwórczość państw obcych. Dążenie więc ministerstwa rolnictwa zmierza do tego, aby dzięki podniesieniu odmian jęczmienia zapewnić mu maksymalną rentowność.

Przymierze italo-albańskie

W tureckim dzienniku „Wakyt" znajdujemy artykuł Mehmed - Assim Beya, poświęcony kwestji sojuszu włosko - albańskiego. Autor uważa, że nie było zupełnie potrzeby zawierania tego przymierza, gdyż traktat zawarty przedtem w Cyranie, wyczerpał całkowicie wszystkie kwestje ostatniego aktu sojuszniczego. „Zawarcie przymierza dowodzi — pisze autor — że Włochy czuły się dotknięte z powodu podpisania paktu francusko - jugosłowiańskiego i przyjęły go, jako bezpośredni atak Francji, wymierzony we Włochy". Dziennik nie wierzy, by przymierze italo-albańskie mogło się przyczynić do utrwalenia pokoju na Bałkanach. Wobec tego, że Albanja ma oparcie o Włochy, Jugosławja musi się zabezpieczyć sojuszem politycznym i wojskowym z jakiemś wielkiem mocarstwem, w przeciwnym razie zostałaby na półwyspie izolowana i groziłoby jej może nawet niebezpieczeństwo rozczłonkowania. W końcu dziennik zastanawia się nad zamierzoną jakoby podróżą Venizelosa do Rzymu dla zawarcia przymierza italo greckiego na wzór sojuszu Włoch z Albanją.

Kawiarniane życie francuskie

Okazuje się, iż Francja posiada dziś ogółem powyżej pół miljona restauracyj, barów i kawiarń, podczas, gdy w 1830 roku liczba ich wynosiła 281.000. W samym Paryżu istnieje przeszło 30.000 knajp, w których można dostać wszelkiego rodzaju „mocne trunki", piekarń natomiast jest tylko 40.000. Roczne zużycie alkoholu wynosi 18 litrów na głowę, a raczej na gardło — nic dziwnego więc, że na 150.000 osób, umierających corocznie z powodu gruźlicy, kontyngent 135.000 dostarczają alkoholicy! Na każdych 100 morderców wypada 53 nałogowych pijaków, na 100 podpalaczy — 57 alkoholików, 70 — na 100 zawodowych żebraków, 75 — na 100 nieporawnych włóczęgów etc. A wreszcie, najstraszniejsze: 80 proc. małoletnich przestępców są dziećmi ludzi, zdegenerowanych naskutek systematycznego pijaństwa.

Częstotliwość bliźniąt

Statystyczne biuro miejskie w Berlinie wykazuje, iż na 1.200.000 dzieci, urodzonych w ciągu roku ubiegłego, zarejestrowano 10.000 bliźniąt, 500 trojaczków, oraz 2 wypadki przyjścia na świat czworaczków. We Francji zdarzają się takie niespodzianki jeszcze częściej, wynika bowiem z dokładnych obliczeń, iż na 180 narodzeń przypada jedna para bliźniąt.

O stan sanitarny piekarń

Konferencja przedstawicieli magistratu, województwa i Kom. Rządu. Kontrola piekarń dniem i nocą. Likwidowania brudnych piekarń.

Onegaj odbyła się w województwie z polecenia p. wojewody Jaszczołta konferencja pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego, mająca na celu podniesienie stanu sanitarnego piekarń łódzkich. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele magistratu w osobach inż. Berlinera i Drimera, naczelnicy wydziałów w województwie inż. Bajer i dr. Skalski, przedstawiciel komisarjatu Rządu, komendant pol. państw. na m. Łódź insp. Niedzielski, przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa publicznego oraz przedstawiciele stowarzyszenia majstrów i robotników piekarskich.

Na konferencji tej ustalono konieczność ścisłego wprowadzenia w życie wszystkich przepisów ustawowych, obowiązujących w tej dziedzinie, a mających na celu ochronę zdrowia tak konsumentów, jak i zajętych w piekarniach robotników. Zarządzenia wydane Magistratowi, Komisarjatowi Rządu i policji państwowej w sprawie kontroli piekarń tak w dzień, jak i w nocy przewidują zamykanie względnie likwidowanie piekarń nieodpowiadających wymaganiom sanitarnym. Dzięki tym zarządzeniom osiągnięty zostanie decydujący postęp w tej tak ważnej dziedzinie.

Przedświąteczny rynek ryb

Ceny ryb kształtowały się w tygodniu bieżącym następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie 3.40—3.50, sandacze mrożone 3.00; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 3.80—4.00, śnięte 3.00—3.50, liny żywe 4.00, śnięte 3.00—3.50, karasie żywe 3.00—4.50, śnięte 3.00—3.50, łosoś 12.00—13.00, sandacze mrożone 3.50, szczupaki żywe 4.00—4.50, śnięte 4.00—4.50, śliży 3.00—3.50, sielawy 3.00—3.50, średnica 2.00—2.50, drobnica 0.80—1.20.

Ruch słaby, dowozy wystarczające. Tendencja utrzymana.

Cicha woda brzegi rwie...

Świetna opinja i bezgraniczne zaufanie. Rozległe kredyty. W poszukiwaniu za Finkelsztainem.

W dniu wczorajszym władze policyjne zo stały powiadomione o wielkiej aferze handlowej, której sprawcą jest kupiec Aron Finkelsztajn, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 18 w Pabjanicach.

Ciesząc się jaknajlepszą opinją i zaufaniem wśród miejscowych sfer handlowych korzystał z rozległych kredytów. W ostatnich dniach, nabywszy w poszczególnych firmach znaczne ilości różnych towarów na kredyt ulotnił się wraz z towarami z Pabjanic. Zrozpaczeni wierzyciele stwierdziwszy, iż padli ofiarą wyrafinowanego oszustwa wdrożyli poszukiwania za Finkelsztajnem, a gdy nie odniosły one skutku, zwrócili się do policji, która ze swej strony wdrożyła energiczny pościg.

Zwyrodniała matka

W dniu wczorajszym Piotrków wstrząśnięty został wiadomością o straszliwej zbrodni dzieciobójstwa, którą odkryli robotnicy, zatrudnieni przy budowie kanalizacji. Pod samem miastem przepływa niewielka rzeczka Strawa, której brzegi porosłe są krzewami. Otóż na jednym z tych krzewów wczoraj rano robotnicy znaleźli zwisającego głową na dół trupa noworodka płci żeńskiej, będącego już w początkowym stanie rozkładu. Rzucone najprawdopodobniej przez wyrodną matkę w celu utopienia w rzece, zaczepiło się o krzak i wisiało tak, do chwili znalezienia go przez robotników. Śmierć nastąpiła, jak stwierdziły władze sądowo-lekarskie wskute zamarznięcia i uderzenia krwi do mózgu. Za potworną dzieciobójczynią wdrożone zostały energiczne poszukiwania. (p)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.